

GŁOS CHŁOPIŃSKI

Dezercja i rozkład wśród wojsk Kuomintangu!!

NOWY JORK (PAP.).

W obozie Kuomintangu, mimo dalszych prób nawiązania rokowań pokojowych z siłami ludowymi, czynione są nowe rozpaczliwe przygotowania obronne na odcinku Nankin—Szanghaj, zwłaszcza zaś w samej stolicy. Skuteczność tych przygotowań obronnych jest jednak w najwyższym stopniu problematyczna.

Spośród 750 tysięcy żołnierzy, którymi dysponuje w tej chwili Kuomintang, stosunkowo niewielu ma zaprawę bojową. Ponadto w dolinie rzeki Jang-Tse-Kiang armia Kuomintangu nie rozporządza prawie żadną flotą i lotnictwem. Siły lotnicze są rozproszone, a korespondenci amerykańscy stwierdzają, że wśród lotników Kuomintangu panuje zupełny upadek ducha bojowego i mnożą się dezercje pilotów do oddziałów ludowych.

P. o. prezydenta Li-Tsung-Jen stara się odwieść ostateczną rozrywkę wojskową w dolinie Jang-Tse-Kiang.

Wysłał on do dowódcy wojsk ludowych rejonu na północny - wschód od Nankinu specjalnego delegata z apelem nieatakowania Nankinu i Szanghaju dopóki trwają próby zawarcia pokoju.

Montowanie unii zachodniej

LONDYN (PAP). Zbiera się tu stała komisja „unii zachodniej” na poufną naradę, by omówić sprawę zwołania „Rady Europejskiej” w myśl postanowień „Rady Konsultatywnej” ministrów spraw zagranicznych 5-ciu krajów zachodnich z ubiegłego tygodnia.

Według informacji agencji Reutersa, pierwsze zebranie „Rady Europejskiej” oczekiwane jest latem.

Jako prawdopodobne miejsce zebrania wymieniany jest Strasburg. Zaproszenia do „unii zachodniej” mają być wystosowane m. in. do Włoch, Irlandii, Norwegii, Danii i Islandii.

Protest rządu bułgarskiego

NOWY JORK (PAP). Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych zawiadomił, iż bułgarski minister spraw zagranicznych Kolarow wystosował pismo do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, w którym stwierdza się, że 25 grudnia 1948 roku 5 greckich samolotów dokonało przelotu nad terytorium Bułgarii.

W imieniu rządu bułgarskiego Kolarow wyraża energiczny protest przeciwko pogwałceniu suwerenności terytorialnej Bułgarii.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Mieszkania zastępcze dla świata pracy - Zwalczanie szkodników zbożowo-mącznych - Projekt ustawy o ochronie przyrody

WARSZAWA (PAP.). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 31. I. 49 r. na wniosek prezesa CUP powziął uchwałę w sprawie terminarza prac, związanych z opracowaniem 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarki Polski oraz narodowego planu gospodarczego na rok 1950.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny przyjął projekt uchwały Rady Ministrów o dostarczaniu mieszkań zastępczych w przypadkach związanych z realizacją planu inwestycyjnego.

Uchwała nakłada na władze planowania gospodarczego, planowania przestrzennego, władze budowlane i inwestorów obowiązek ograniczenia inwestycji, które pociągałyby za sobą konieczność przekwaterowania mieszkańców.

W przypadkach gdy zaistnieje konieczność przekwaterowania, obowiązek dostarczenia nowych mieszkań dla świata pracy spoczywa na władzach miejskich, a koszty mieszkań zastępczych obciążają inwestora.

W razie niemożności dostarczenia przez władze miejskie odpowiedniej liczby lokali, inwestor przekazuje samę dyspozycyjną na mieszkańca zastępcze Zakładów Ośiedli Robotniczych, który dostarczy przekwaterowywanym nowe lokale mieszkalne.

W ten sposób świat pracy, w razie konieczności przekwaterowania otrzyma odpowiednie mieszkania zastępcze.

W celu dostosowania prac i opracowań statystycznych do potrzeb gospodarki planowej, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął szereg uchwał w sprawie programu prac statystycznych na rok 1949, oraz zatwierdził sprawozdanie komisji dla spraw programu i reorganizacji statystyki.

Komisja objęła swymi badaniami statystykę przemysłową, rolną, inwestycyjną, komunikacji i łączności, obrotu towarowego wewnętrznego i zagranicznego, cen itd. W wyniku prac komisji program badań statystycznych został znacznie rozszerzony.

Komisja poświęciła szereg uwag na uwage zaradnictwa ujęcia udziału sektorów w gospo-

darce narodowej i podziału klasowego, obliczania dochodu narodowego, oraz usprawnienia metod zbierania i przyspieszenia trybu opracowań materiałów statystycznych, tak aby mogły one stanowić podstawę sprawnej kontroli wykonania planów gospodarczych.

Na wniosek ministra Przemysłu i Handlu, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie zwalczania w roku 1949 szkodników zbożowo-

mącznych w magazynach, środkach transportowych i w młynach zbożowych.

Uchwała Komitetu przewiduje powołanie komisarzy głównego i komisarzy wojewódzkich do akcji zwalczania szkodników zbożowo-mącznych, oraz szkolenia terenowych ekip technicznych.

Akcja ta ma na celu zmniejszenie strat materialnych, oraz ochronę zdrowia ludzi i zwierząt domowych przed zakażeniami, powodowanymi przez szkodniki zbożowe. W myśl uchwały akcja obejmie również gospodarstwa rolne i to nie tylko państwowe, lecz także indywidualne gospodarstwa chłopskie.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił projekt ustawy o ochronie przyrody.

W przeddzień wyzwolenia



Wojska chińskiej armii ludowej zbliżają się do Nankinu. A tymczasem siepacze Kuomintangowscy, czując nadciągającą klęskę, masakrują ludność robotniczą miasta, protestującą przeciwko wywożeniu zapasów żywności przez zbankrutowanych spadkobierców Czang-Kai-Szeka.

Sesja Zgromadzenia Narodowego Ludowo-Demokratycznej Republiki Koreańskiej

MOSKWA, (PAP) — Jak do-
nosi z Peking agencja TASS, na drugiej sesji koreańskiego

Zgromadzenia Narodowego wygłosił expose minister spraw zagranicznych Republiki Koreańskiej Pak Kenen.

Mówca wyraził głębokie żądanie wyzwolenie z powodu uznania rządu Ludowo-Demokratycznej Republiki Koreańskiej przez ZSRR i stwierdził, że jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu narodu koreańskiego w okresie pierwszej sesji Zgromadzenia Narodowego była ewakuacja wojsk radzieckich z kraju, co było jeszcze jednym dowodem przyjaznego stosunku ZSRR do Korei. Tymczasem od mowa rządu amerykańskiego wycofania swych wojsk z Korei uważa istotne zamiary USA, które chcą uczynić z Korei swą kolonię.

W zakończeniu swego przemówienia koreański minister spraw zagranicznych wskazał na niewłaściwe potraktowanie problemu koreańskiego przez generalne zgromadzenie ONZ.

ZSRR walczy o pokój!

Dalsze echa odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania amerykańskiej agencji prasowej

LONDYN (PAP). Daily Worker podkreśla, że odpowiedź Stalina raz jeszcze zmanifestowała fakt, że Związek Radziecki ponad wszystko stawia sprawę pokoju i zajmuje pokojowe stanowisko wobec każdego kraju, niezależnie od jego przynależności do tego, lub owego obozu.

Agencja Reutersa stwierdza, że jawne dążenie premiera Stalina do poprawy stosunków z państwami zachodnimi, wywołało poruszenie w londyńskich kołach dyplomatycznych.

Agencja przytacza opinię obserwatorów londyńskich, że zasadniczym momentem w oświadczeniu generalissimusa Stalina jest jego gotowość do uregulowania zagadnienia berlińskiego pod wa-

runkiem, że Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone odczoła utworzenie odrębnego rządu zachodnioniemieckiego do czasu rozpatrzenia całości zagadnienia Niemiec przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych.

BRUKSELA. (PAP). Wszystkie dzienniki opublikowały na pierwszych stronach odpowiedzi generalissimusa Stalina na pytania dyrektora agencji „International News Service”.

Dzienniki „Derniere Heur” i „Soir” stwierdzają, że odpowiedzi te stanowią nowy krok na drodze zapobieżenia nowej wojnie.

Generalissimus Stalin — podkreślając te pisma — zaproponował, by Stany Zjednoczone i Związek Radziec-

ki wystąpiły ze wspólną deklaracją na rzecz pokoju.

Dziennik „Drapeau Rouge” zamieszcza odpowiedzi Stalina pod wielkim tytułem: „Stalin potwierdza żądanie Związku Radzieckiego do pokoju i współpracy międzynarodowej. Związek Radziecki gotów jest współpracować z rządem USA nad opracowaniem środków, które doprowadziłyby do zawarcia paktu pokoju i do stopniowego rozbrojenia”.

Oświadczenie rządu Czechosłowacji w sprawie ujęcia szpiegów i dywersantów

PRAGA (PAP). Czechosłowackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Obrony Narodowej za-

wiadamią oficjalnie, iż w grudniu ub. roku organa bezpieczeństwa publicznego aresztowały grupę szpiegów i dywersantów, pozostających na służbie jednego z mocarstw zachodnich.

Grupa ta prowadziła akcję szpiegowską oraz gromadziła zapasy sprzętu wojskowego i materiałów wybuchowych w celu dokonywania aktów terrorystycznych i dywersyjnych.

Duchowieństwo CSR popiera obóz demokratyczny

PRAGA (PAP). Obradujący w Pradze w dniach 1 i 2 bm. przedstawiciele czechosłowackiego kościoła narodowego wystosowali na ręce prezydenta Republiki Klementa Gottwalda telegram, w którym potępiają wszelkie reakcyjne próby podżegaczy wojennych, zmierzające do zniszczenia socjalizmu.

Zobowiązują się oni wyleć wszystkie swe siły w pracy nad utrwaleniem socjalizmu w Czechosłowacji i realizacji 5-letniego planu gospodarczego.

Jesteśmy orężem międzynarodowej klasy robotniczej

mówi tow. B. Gebert na posiedzeniu Kom. Wykonawczego SFZZ

PARYŻ (PAP) — Jak już do-
ncisiliśmy, na ostatniej sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ wygłosił przemówienie delegat Folski, Bolesław Gebert, które go wybrano na tejże sesji z-cę sekr. generalnego SFZZ.

Tow. Gebert powiedział m. in. niemi:

„Wielkie wydarzenia, jakich świadkami jesteśmy obecnie, wykazują jasno, że solidarność międzynarodowa świata pracy może przynieść konkretne rezultaty.

Jednocześnie jesteśmy świadkami, gorączkowych usiłowań reakcji światowej, zmierzającej do dokonania rozłamu wśród mas pracujących, do zniszczenia ich bojowej jedności.

Wrogowie klasy robotniczej zdają sobie bowiem dokładną sprawę z tego, że jedność robotnicza utrudnia wyzysk kapitalistyczny.

SFZZ jest ostoją pokoju i postępu świata, jest potężnym or-

żężem międzynarodowej klasy robotniczej.

Tow. Gebert zacytował następnie wezwanie przewodniczącego AFL Greena, który na Kongresie tej organizacji w Cincinnati zażądał od delegata brytyjskich związków zawodowych wystąpienia Trade Unionów z Światowej Federacji Związków Zawodowych.

„Nigdy dotąd przedstawiciel ruchu zawodowego — powiedział tow. Gebert — w podobnie jawny i czynny sposób nie dyktował swej woli związkom zawodowym innego kraju”.

Z kolei tow. Gebert przypomniał uchwałę, która zapadła na Kongresie drugiej amerykańskiej organizacji zawodowej CIO w listopadzie ub. r.

Uchwała ta upoważniła przedstawicieli CIO w Światowej Federacji Związków Zawodowych, by po zasięgnięciu opinii brytyjskich Trade Unionów podjęła wobec SFZZ i międzynarodowego ruchu robotniczego wszel-

kie kroki, odpowiadające polityce CIO.

Tow. Gebert widzi w tym wezwaniu do rozłamu.

Delegat-Polski przytacza rezolucję Kongresu CIO która oporuje przeciwko polityce „uspokojenia” i zapowiada „użycie oręża w celu obrony wolności i pokoju”. Zbędne jest chyba interpretowanie tych słów — mówi tow. Gebert.

Podżegacze wojenni przeliczą się w swych rachubach. I mają za krótkie ręce, by zdławić siły demokracji i pokoju, rosnące z dnia na dzień.

Zaostrzone ataki przeciwko ruchowi zawodowemu mają na celu utworzenie drogi planowi Marshalla, który jest środkiem penetracji gospodarczej, politycznej i militarnej amerykańskich monopolów.

W takiej sytuacji klasa robotnicza nie może pozostać „neutralna”.

Klasa robotnicza z własnego gorzkiego doświadczenia prze-

konwyjuje się coraz częściej co oznacza plan Marshalla.

Miliardowe rzesze pracujących występują coraz energiczniej przeciwko temu planowi głodu, wycisku i nędzy, stojąc w obronie swego prawa do życia, w obronie wolności i suwerenności narodów.

Obowiązkiem naszym jest utrzymanie jedności w łonie SFZZ.

Jedność światowego ruchu zawodowego, której wyrazem jest nasza Federacja, niezbędna jest klasie robotniczej w jej walce o poprawę materialnych i kulturalnych warunków życia.

Niezbędna jest ona dla każdej rodziny robotniczej, dla każdego matki i dziecka robotniczego w każdym kraju.

Wokół SFZZ — konkluduje mówca — skupili się robotnicy przeszło 70 krajów świata, tocząc bój o swe prawa.

My, zebrani tu, jesteśmy i pozostaniemy w służbie międzynarodowej klasy robotniczej”.

Mediator ONZ wzywa Arabów do rokowań

LONDYN (PAP). Jak donosi z wyspy Rodos agencja Reutersa, mediator ONZ w Palestynie, Bunche, stwierdził oficjalnie, że zaprosił na wyspę Rodos przedstawicieli 6-ciu państw arabskich dla przeprowadzenia rokowań o rozejm z delegatami Izraela.

Izrael zgadza się na rozmowy z Arabami, dotychczas jednak brak informacji, czy którekolwiek z państw arabskich, poza Egiptem, który jest już reprezentowany na wyspie Rodos, przyjęło zaproszenie.

Dania uznała państwo Izrael

KOPENHAGA (PAP). Oficjalnie donoszą, że rząd duński uznaje de facto państwo Izrael.

Dania jest 34-ym krajem, uznającym Izraela.

Tydzień przyjaźni polsko-czechosłowackiej

PRAGA. W tych dniach odbyły się w Bratysławie obrady komisji mieszanej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, Towarzystwa dla współpracy kulturalnej i gospodarczej z Polską, oraz Towarzystwa Przyjaźni Słowacko-Polskiej.

W wyniku obrad uzgodniono szczegóły, związane z organizacją Tygodnia Przyjaźni polsko-czechosłowackiej w dniach 7-14 marca b. r.

W okresie tym obie strony urządzią szereg odczytów i przeprowadzą wzajemną wymianę artystów, zespołów artystycznych, pracowników naukowych, przodowników pracy i t. p.

Nowy zarząd RSW „Prasa” Posiedzenie Rady Nadzorczej w gmachu KC PZPR

Dnia 3 lutego br. odbyło się w gmachu KC PZPR posiedzenie Rady Nadzorczej RSW „Prasa” z udziałem redaktorów naczelnych pism „Prasy”.

Rada Nadzorcza wysłuchała sprawozdania prezesa zarządu głównego tow. Leona Riekskiego z pracy RSW „Prasa” w roku 1948 i referatu o planie pracy na rok 1949.

Nad referatem tow. Bielskiego rozwinęła się dyskusja, którą podsumował tow. Berman Jakub.

W wyniku dyskusji Rada Nadzorcza jednomyślnie udzieliła absolutorium zarządowi głównemu i zaakcentowała plan pracy RSW „Prasa” na rok 1949.

Plan gospodarczy woj. łódzkiego na rok 1949 Wydatki na oświatę przekraczają 1 miliard złotych

Wydział planowania przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi przygotował plan gospodarczy dla woj. łódzkiego na rok 1949.

Plan gospodarczy zakładów komunalnych przewiduje przede wszystkim wydłużenie sieci wodociągów w miastach powiatowych o 2.200 m, co zapewni ludności robotniczej tych miast znacznie większą ilość wody.

Również wzrośnie sieć urządzeń kanalizacyjnych o dalsze 3.620 m.

Kwoty przewidziane w planie inwestycyjnym na rozbudowę wodociągów i kanalizacji wynoszą 57.800 tys. zł.

Zakłady oczyszczania miasta w woj. łódzkim otrzymają nowy tabor asenizacyjny za łączną sumę 5 mil. zł.

Na rozbudowę rzeźni, których obecnie woj. łódzkie posiada 54, przewidziano 10.750 tys. zł.

Przewidziana jest dalsza konserwacja i remonty istniejących łazni i pralni, kosztem 7.500 tys. zł.

Akcja budownictwa mieszkalnego objętych zostanie 38 miast woj. łódzkiego. Otrzymają one w br. 41.912 nowych izb mieszkalnych. Na cel ten wydatkowane będą 34.735 tys. złotych.

Rok 1949 przyniesie woj. łódzkiemu duży postęp w dziedzinie usprawnień drogowych i komunikacyjnych. Długość dróg bitych zwiększy się o ok. 172 km, planuje się wybudowanie 2 km, nawierzchni ulepszonej oraz remont 843 km różnych dróg. Poza tym plany przewidują wybudowanie 238 m biegnących nowych mostów, oraz wykonanie remontów mostów starych o łącznej długości — 1.231 m.

Wydatki na oświatę zamkną się sumą 1 miliard 95 milionów złotych.

Wielką troską otaczane będą biblioteki, przewidziana jest też ich dalsza rozbudowa.

Obecnie województwo posiada 1.498 bibliotek szkolnych, wyposażonych w 282 tys. książek, 234 biblioteki powszechne ze 197 tys. tomów i 95 innych bibliotek, posiadających 26.700 tomów.

Wielkość woj. łódzkiego otrzymała ostatnio 160 nowych bibliotek, ufundowanych przez Międzinstwo Oświaty i Wojewódzka Radę Narodową.

Na rozbudowę sieci bibliotek w woj. łódzkim, plan gospodarczy przewiduje sumę 93.415 tys. zł, czyli o 62 mil. zł więcej niż w roku ubiegłym.

Na rozbudowę domów dziecka, świetlic, dziecińców itp. przewidziano kwotę 1.800 mil. zł.

W dziale kultury i sztuki wydatki wyniosą 72.395 tys. zł, co w stosunku do 1948 r. stanowi wzrost o 28 mil. zł.

Z poważniejszych prac konserwacyjnych, odnoszących się do zabytków historycznych woj. łódzkiego, należy wymienić: remont kolegiaty tureckiej w Łęczycy, klasztoru poysterckiego w Sulejowie, Arkadij koło Nieborowa, gmachu pomimońskiego w Łowiczu, zamku i pałacu biskupiego w Piotrkowie

Trybunalskim. Na prace te wydatkowano 10.343 tys. zł.

Ogółem w woj. łódzkim wydatkowane na odbudowę miast sumę 235.000 tys. zł.

Na sumę tę złożą się kredyty skarbowe w wysokości 82.635 tys. zł, bankowe w wys. 103.460 tys. zł., oraz własne w wys. 48.905 tys. zł.

Na wsi ukończono w ub. roku budowę 549 obiektów, w zabudowie zaś poparcelacyjnej wykończono całkowicie 13 zagrod w budowie jest 289.

Kredyty na odbudowę wsi wyniosły 268.087 tys. zł., w tym subwencji skarbowych 113

mln. zł. Kredytów bankowych 77.100 tys. zł. i własnych 77.986 tys. złotych.

Zw. Zaw. ZSRR zaprosił zwłazkowców węgierskich

BUDAPEST (PAP). W połowie lutego na zaproszenie Rady Radzieckich Związków Zawodowych uda się do Związku Radzieckiego 10-osobowa delegacja Węgierskich Związków Zawodowych.

Na czele delegacji stać będzie Józef Mekis, sekretarz generalny Związku Zawodowego Metalowców.

Proces szkodników z Aleksandrowa rozpoczął się wczoraj w Sądzie Doradczym w Łodzi

Pod przewodnictwem prezesa Sądu Doradczego — Blochowicza rozpoczął się wczoraj zapowiedziany przez nas proces dwunastu oskarżonych, którzy dopuścili się kradzieży wielkiej ilości przedmioty na terenie Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu

Dziewiarskiego w Aleksandrowie.

Oskarżając: przewodniczący Komisji Specjalnej — Madej i prokurator Grębecki.

Podsądni stanowią trzy grupy przestępców: Pierwsza z nich — to szkodliwy odprysk inicjatywy prywatnej, reprezentowana na ławie oskarżonych przez Wiktora Lewandowskiego, Józefa Poczesnego, Henryka Surowieckiego i Jarosława Rolińskiego — właścicieli fabryk północno-wschodnich. Ci, mając na względzie jedynie i wyłącznie swoje osobiste korzyści — nie zawahali się drogą kuszających obietnic i perspektyw wspaniałych zarobków skorumpować kierowników i magazynierów fabryki PZZPDz.

Do wysiłku po złote runo stanęli przekupieni: Michał Cichowski — kierownik fabryki Nr 8, Jan Kosiński — starszy majster fabryki Nr 2, Edward Szyrowski — magazynier tejże fabryki, Mieczysław Borzecki — główny magazynier PZZPDz., Emilian Olszewski — kierownik fabryki Nr 3, Antoni Kaczmarek — magazynier tejże fabryki, Roman Przybyłowski — kierownik fabryki Nr 9.

W orbitę przestępczej działalności zostali wciągnięci także szoferzy PZZPDz., z których Stefan Piłatowicz zajął wczoraj również miejsce na ławie oskarżonych.

Delegatura Komisji Specjalnej oskarża: Wiktora Lewandowskiego, o to, że naklonił

Układ anglo-amerykański na temat Bliskiego Wschodu

MOSKWA (PAP). Agencja Tass cytuje wiadomość korespondenta londyńskiego dziennika kairskiego „Al Misri”, który donosi, iż Anglia i Stany Zjednoczone zawarły porozumienie o wzajemnym wzmocnieniu obrony Bliskiego Wschodu i prowadzenia wspólnej ekonomicznej i finansowej polityki na tym obszarze.

Zgodnie z tym porozumieniem, Stany Zjednoczone okażą pomoc finansową krajom Bliskiego Wschodu w celu zwiększenia ich sił zbrojnych, powiększenia liczby lotnisk i baz morskich.

Wspaniały rozwój Moskwy

Przemówienie tow. Popowa na Konferencji moskiewskiej organizacji WKP(b)

MOSKWA. W Moskwie, w obecności 857 delegatów rozpoczęła się w sali kolumnowej domu związków zawodowych moskiewska miejska i obwodowa konferencja partyjna. W prezydium konferencji zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC WKP(b), marszałek Woroszyłow, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Szwernik, a także sekretarz KC WKP(b) Popow, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej Szkiariatow, marszałek Brieninij, sekretarz Miejskiego i Obwodowego Komitetu WKP(b) Parfionow, Czernosow, Firubin, Żołnini i inni. Konferencja wybrała jako prezydium honorowe Biuro Polityczne KC WKP(b) na czele z Józefem Stalinem. Referat sprawozdawczy wygłosił na konferencji sekretarz moskiewskiego Komitetu WKP(b) Popow, który pośmucował, działalność moskiewskiej organizacji WKP(b) w okresie wojny i w latach po wojennych.

Popow odczytał na konferencji postanowienie Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) z podpisem Józefa Stalina w sprawie opracowania nowego planu rekonstrukcji Moskwy.

„Długa wojna światowa doprowadziła do zaostrzenia powstającego kryzysu systemu kapitalistycznego, do osłabienia sił kapitalizmu, i wzmocnienia sił socjalizmu i demokracji. W całym świecie wzrastają wpływy i atrybuty Partii Komunistycznej w masach ludowych, wzrasta potęga obozu demokratycznego, na czele którego kroczy Zw. Radziecki.

Plany podlegający wojennym skazane są na haniebne fiasko. Popow zapewnił w imieniu moskiewskiej organizacji Komitet Centralny i Wodza Partii Stalina, iż bolszewicy moskiewscy uczynią wszystko, by zrealizować stalinowski program budowania społeczeństwa.

W korytarzu, naprzeciwko gabinetu Aleksiego wisiał plakat. Na przechodzącego głośnie społadał ranny żołnierz i pytał surowo: „coś już zrobił dla frontu?”. Oto jak wyglądałoby sumienie, gdyby ktoś pragnął je odtworzyć na obrazie: „Wróg grozi Moskwie — a ty co na to? A może nie masz o co walczyć?..”

Wreszcie Aleksy zasnął na godzinę, a może na chwilę. Śnił mu się różne bzdury. Ale gdy się obudził poczuł że twarz jego mokra jest od łez. Co mu się śniło? We śnie był na wystawie moskiewskiej w pawilonie północnym. Siedział z Ziną na tarasie i jadł lody z truskawkami. Zdaleka słychać było muzykę. Zina podniosła tyżeczkę i podała mu dużą truskawkę: „To chyba jest lepsze od waszych jagód na Dalekim Wschodzie.

I Aleksy nie mógł powstrzymać łezki. — Dlaczego Alosza płaczesz? — zdziwiła się Zina i pochyliła się nad nim, ażeby koronkową chusteczką wyttrzeć oczy.

„Ach jacy byliśmy szczęśliwi! Jak szczęśliwe dzieci!” — powiedział Aleksy.

„Jako byliśmy? — zdziwiła się Zina. — Czy umarliśmy? Nie rozumiem ciebie Alosza.”

„Teraz już nie jesteśmy tacy” — powiedział. Chciał jeszcze powiedzieć, że wojna położyła kres beztróscie, ale powstrzymał się: „Nie trzeba jej przedwcześnie tworzyć, niech jeszcze pożyje w okresie pokoju...”

Po przemówieniu Stalina nacelnik budowy i partorg powrócił z klubu do zarządu.

— „dybysmy mieli kabel aż do wyspy, wzdłuż całej trasy, noglibysmy się teraz łączyć i mówić tyle ile tego pragnie dusza, — powiedział Batmanow, wchodząc do gabinetu.

Na biurku stał selektor, który łączył tylko z najbliż-

Ruch strajkowy we Włoszech

RZYM (PAP). Po przyłączeniu się do strajku generalnego prowincji Nuoro i Sassari na Sardynii — cała wyspa objęta została bezterminowym strajkiem.

Jak w adomo prowincja Cagliari (Sardynia) kontynuuje już strajk generalny od 2 tygodni.

Po raz pierwszy w dziejach Sardynii doszło do manifestacji masowej o tak doniosłym znaczeniu.

Cały ruch na wyspie został sparaliżowany. Teatry i kina są zamknięte.

W kopalniach węgla, mimo terroru policji, górnicy nie przystępują do pracy.

W. Ażaiew

65

Daleko od Moskwy

Dziewięć stały obok drzwi i oddaliły się. W domu było cicho, tylko wiatr świsnął cieniutkim bzykaniem, wtłkając się do każdej szparki, pomiędzy dwoma połączonymi kawałkami szkła.

Noc kończyła się już, a Aleksy nie mógł usnąć. Myśli jedna za drugą cieżniły się w głowie. Znow i znow słyszał słowa: „Wróg... grozi naszej sławnej stolicy — Moskwie...”. Próbował sobie wyobrazić jak tam jest teraz? — Gdzie są rodzice, Mitia? Gdzie Zina?

Żeby choć na chwilę zobaczyć się z nimi, objąć ich! Aleksy już nie wątpił teraz, że rurociąg naftowy potrzebny jest dla celów wojennych i że sam on potrzebny jest tutaj. Jego stanowisko okazało się nie mniej ważne i odpowiedzialne, niż takie, jakie mógłby zająć gdyby bronił Moskwy. Zaikind powiedział szusnie: „Wojować trzeba tam, gdzie ciebie posła starsi towarzysze. Nasze bojowe zadanie — to walka o Moskwę na brzegach Adunu”. Nie zgadzać się z tym, znaczy odrzucać bezwzględnie prawdę o jedności frontu i zaplecza.

Wszystko jest prawidłowe i słuszne. Nie ma po co jeszcze rozwiązywać te pytania. A jednakże czasem było trudno (dla serca, nie dla rozumu), przyznać że rola inżyniera, który w ciszy gabinetu sprawdza kolejny arkusz projektu jest równoznaczna z rolą komendanta batalionu, który przy grzmocie artyleryjskiego ognia prowadzi żołnierzy do ataku. Kiedy z frontu moskiewskiego przchodziły szczególnie trwożne wieści — chciało się być jednak nie budowniczym, a żołnierzem

szymi punktami aż do Tywliny, gdzie obecnie znajdował się sztab Rogowa. Wasyli Maksymowicz usiadł przy biurku i pociągnął aparat do siebie. Zaikind w zamyszeniu chodził po gabinecie.

— Należy znaleźć Beridzego, niech tu przyjdzie, — powiedział: „i Batmanow. — On napewno nie śpi.

— Nie trzeba go wołać Wasyli, sprzeciwił się Zaikind. — Daj mi słowo, że dzisiaj w dniu siódmego listopada mi przyjdzie i rozpatrzymy jego podanie o przyjęcie go do partii. Obecnie nie należy go niepokoić.

— Prawda, zapomniałem, chociaż sam dawałem mu referencje. — powiedział Wasyli Maksymowicz. — Rozbiegaj się, siadaj, będziemy zaraz rozmawiać z punktami. Dowiemy się w ja'li sposób naród nasz odpowie na przemówienie Stalina.

— Będę brał udział w rozmowie z Jefimowym, potem pojedę na Start. Tam również postanowili dzień siódmy listopada uważać za dzień roboczy.

Zaikind siadł na poręczu fotelu, odpiął płaszcz i zdjął czapkę. Batmanow włączył selektor. Ktoś na trasie monotonnym głosem informował o stanie pogody. Kobieta-dispetcher z drugiego punktu krótko i trochę nerwowo zawiadamiała o tym, że zaginęła maszyna, która przed trzema dniami wyjechała z Nowińska. Głośnie od innych słychać było dwa męskie głosy — jeden głuchy — inżyniera Niekrasowa z trzeciego punktu i wysoki — dźwięczny — inżyniera Mielnikowa z czwartego. Mielnikow powtarzał treść przemówienia Stalina. Niekrasow przez cały czas nie mógł się uspokoić, że u nich na punkcie tak późno dowiedzieli się o wstąpieniu Stalina. Frócz głosów selektor przyniósł także jakieś niejasne dźwięki.

Szkola nie może być apolityczna

W szkole przedwojennej obowiązywał na zewnątrz frazes apolityczności. Tak programy szkolne jak i metody wychowawcze kształtowane i stosowane były przy jednoczesnym zachowaniu pozorów tzw. obiektywizmu. Było to oczywiście kłamstwo, osłaniające określoną reakcyjną treść, wrogą masom pracującym i postępowi. Szkoła na wszystkich jej szczeblach organizacyjnych przygotowywała młodzież do służby w interesach klas uprzywilejowanych. Podstawowe nauczanie miało na tyle przysposobić robotnika, aby jako wykwalifikowany pracownik potrafił obsłużyć maszynę bez szkody dla jej właściciela. Szkoła średnia i wyższa była — za wyjątkami potwierdzającymi zasadę — monopol possessionaryjnym, który wylęgłszy się im warstw społecznymi. A jej ukończenie przez syna robotnika czy chłopka wiązało się z wysiłkami przerastającymi dośrodek życia — była terenem walki klasowej.

W tych warunkach trudno było osłaniać uprawianą przez reakcjonistów politykę kłamstwa i „apolityczności”. Polityka walczącej klas ludowych wdzierała się do szkoły, która — jak każdy ośrodek życia — była terenem walki klasowej. Warto te fakty przypomnieć, ponieważ do dziś jeszcze spotkać można niektórych wychowawców i rodziców — szczególnie w środowiskach intelektualnych — którzy nie rozumieją sprawy upolitycznienia szkolnictwa. Często nie chcą się oni przyznać, że byli w okresie przedwojennym oszukiwani, że brali „na serio” frazes o apolityczności. Dlatego do dziś tkwią oni jeszcze w starzych przesądach.

Mówimy o przesądach, ponieważ niechęć do polityki nie zawsze wpływa z wrogości do demokracji ludowej, ale właśnie z przesądu, w myśl którego szkoła apolityczna jest „obiektywna”,

a więc potrafi kształcić „wszechstronnie”, „poważnie”, „lepiej”. Podawaliśmy w naszym piśmie już niejednokrotnie próbki tego rzekomego obiektywizmu naukowego który niestety do dziś jeszcze znaleźć można w skryptach uniwersyteckich, a nawet podręcznikach. Trudno na tym miejscu zajmować się nimi bardziej szczegółowo. Należy jednak stwierdzić, że jest to najczęściej chęć osłaniania reakcyjnej treści, która jest zaprzeczeniem zdrowej, postępowej myśli naukowej — płaszczykiem obiektywizmu.

Najbardziej żywym i przekonującym zaprzeczeniem tego rodzaju „nauki” są wyniki pracy i stosunek do życia tej ogromnej części młodzieży — w pierwszym rzędzie robotniczej i chłopskiej — która świadomie dokonała wyboru politycznego. Udział w pracy organizacyjnej ZMP, przyswajanie przez tę młodzież zasad marksizmu - leninizmu ułatwiają zdobywanie wiedzy ogólnej i specjalnej. W tych warunkach każda dziedzina nauki nabiera określonego praktycznego znaczenia, którego celowość jest widoczna i łatwa do określenia. Toteż młodzież zorganizowana politycznie — jak wskazują na to opinie pracowników oświatowych, uczy się dobrze i daje gwarancję, że wyrosną z nich oddani sprawie budowniczoje Polscy socjalistycznej.

I jeszcze jedno. Bardzo ciekawe i charakterystyczne procesy zachodzą dziś w związku z zjawiskiem upo-

litycznienia szkoły wśród części młodzieży drobniomszczańskiej, pochodzącej z tych grup drobnomieszczanstwa, które są najbliższe klasie robotniczej. Nie rzadko młodzież ta pociągnięta dobrym przykładem, napotykając w domu rodzinnym na uprzedzenia i opory, samodzielnie walczy — wbrew stawianym przeszkodom — o uczestnictwo w organizacji ZMP, o nowoczesną, postępową wiedzę o Polsce i świecie. Młodzież ta wnosi już dziś i napewno wnosić będzie w przyszłości swój wkład w dzieło budowy socjalizmu.

Upolitycznienie szkoły, oparcie nauczania i wychowania na zasadach marksizmu - leninizmu jest sprawą, której pełne rozwiązanie będzie wymagało jeszcze wielu wysiłków. Kongres PZPR jasno i zdecydowanie postawił to zadanie. Krajowy zjazd delegatów ZNP w pełni zaakceptował uchwały Kongresu. Pracownicy oświatowi przystąpili do opracowywania nowych, odpowiadających dzisiejszym potrzebom programów i podręczników.

Ta planowa akcja będzie przebiegała od sukcesu do sukcesu tylko wtedy, kiedy wszystkie ogniwa partyj-

ne działające wśród nauczycielstwa i pracowników oświatowych w większym niż dotychczas stopniu szkolic będą własne szereg i wyrażać będą bezpartyjnym znaczenie nowych metod nauczania, wskazywać na ich wyższość nad zacofanymi metodami przedwojennymi. Starsi doświadczeni partyjnicy służyć również winni swymi umiejętnościami i radami młodzieży.

Osiągnięcia w pracy wychowawców i nauczycieli wymagają dużego nakładu wysiłków, daleko odbiegających od jakiegokolwiek rutynowego typu biurokratycznego. Dlatego na rezultaty nauczycielstwa z uczniem musi czekać dłużej, niż robotnik przy warsztacie. Ponadto pamiętać należy, że zmiany w świadomości ludzkiej w okresach rewolucyjnych nie zawsze nadążają za wydarzeniami.

Fakty te nakładają zatem na aktywistów partyjnych, na pracowników oświatowych specjalne obowiązki. Szkolnictwo, wielka sprawa wychowania i kształcenia młodego pokolenia nie może odstać od ogólnego frontu walki o budowę podstaw socjalizmu we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Antoni Pokorski

To i owo

Keep w czarnych okularach

Wychodzi u nas jedna taka gazetka, która informuje codziennie z niezwykłą pilnością o tym, co się dzieje na szerokim świecie, a raczej na „zachodnim” świecie. Całe kolony papieru poświęca się w tym piśmie informacjom z dalekiego Texasu, Illinois, Kanady, Connecticut. Pisze się obszernie artykuły o wynalazkach, które zabezpieczają banki przed włamywaczami. Można się z tej gazetki dowiedzieć, że genialny Yankes X Y wynalazł nadzwyczajny zamek, pozwalający „ukatrupić” gangstera w chwili, gdy tenże zamierza ukradnąć portfel, pozostawione na szosie. Są szczegółowe opisy życia „prawdziwych” miast za Oceanem, życia farmerów — wylewających do rzeki mleko, palących bawełnę i zboże, lub palących dla odmiany Murzynów pod „ognistymi krzyżami” itd. itp.

W jednym z ostatnich numerów ezodowy publicznie tego pismaka, niejaki Kornik (nomen omen), odkrył znów Amerykę — oto przeszedł się po mieście i zauważył, że u nas wszyscy rzekomo są smutni. Konduktor sprzedał mu bilet z miną grobową (konduktor — według Kornika — pochodzi od konduktu pogrzebowego). Dwie „panie” w wagonie były tak smutne, jakby dopiero wróciły z pogrzebu. Goście popijający pół czarnej w lepszym lokalu — mieli czarne miny śmierdzących, a sam Kornik wróciwszy do domu zabrał się do czytania „Trenów” Kochanowskiego i Norwida (!).

Pod koniec swego tragicznego artykułu Kornik radził swoim czytelnikom, żeby się wreszcie zaczęli uczyć od Yankesów największej mądrości życiowej: „Keep smiling” — pisze pan Kornik, „Zachowaj uśmiech”. Zachowaj uśmiech w każdej sytuacji!

Gdzież szukać przyczyny smutku pana Kornika i jego przyjaciół z eleganckiej kawiarni? Widocznie pan Kornik — manewrując przy swojej ultrasuperheterodynie — przynoszącej „Słowa” takie „cudowne”, wieści z Dzikiego Zachodu (Wild Westu) — przestawił się z ciekawości raz jeden na „podsluch krajowy” i posłyszał przypadkiem jak się bawią robotnicy PaFaWag-u, Cegielskiego. Geyeral! Widocznie salwy śmiechu płynące ze świetlic fabrycznych falami eteru — tak nastroszyły go smutkiem i rozpaczą — w owym karnawale roku 1949.

Szeroko zakrojona akcja hodowlana to nowe ogniwo sojuszu robotniczo-chłopskiego

Jednym z podstawowych środków zmierzających do zwiększenia konsumpcji mięsa i rozwoju hodowli bydła oraz nierogacizny w Polsce jest

zwiększenie opłacalności tej gałęzi gospodarstwa narodowego.

Przed wojną wskutek wadliwego układu stosunków spo-

łecznych i ekonomicznych, hodowla była zajęciem stojącym na pograniczu rentowności, a często, zwłaszcza w latach kryzysu była ona po prostu nieopłacalna. Jak miecz Damoklesa wisiała nad hodowcą wieczna groźba spadku cen i braku zbytu.

Nie dziwnego, że wskaźnik spożycia mięsa przypadający na głowę ludności w Polsce przedwojennej kształtował się niższe, aniżeli w większości krajów europejskich. Trzeba podkreślić, że konsumpcja mięsa wśród chłopów bezrolnych i małorolnych, jak również wśród pewnej części klasy robotniczej była wyjątkowo niska. Wskutek zachłanności fabrykantów, obszarników i karteli powstały osławione „nożyce cen” — rozpiętość pomiędzy wygórowanymi cenami wyrobów przemysłowych i sztucznie zniżonymi cenami produktów rolniczych — co hamuje zarazem i produkcję i spożycie.

Rozpiętość ta wzrastała z roku na rok, a zyski stąd płynące zgarniali bez skrupułowań kapitałści i obszarnicy.

Chłop za wytwór swoję pracy otrzymywał często ceny nie pokrywające nawet kosztów produkcji. Robotnik płacił za żywność ceny lichwiarskie. Cała zaś ogromna różnica tonęła w bezdennych kieszeniach wyzyskiwaczy.

Dzisiaj, dzięki sojuszowi robotniczo - chłopskiemu w dziedzinie politycznej i ośrodki dystrybucji gospodarczej znalazły się w rękach ludu zmieniając się sytuacja. „Nożyce cen” zaczęły zanikać. Gospodarka rolna staje się coraz bardziej opłacalna a poziom spożycia produktów żywnościowych (między innymi i mięsa) zaczął się wyrównywać. Zmalały dysproporcje w spożyciu pomiędzy miastem i wsią.

Przed wojną by kupić plug — musiał chłop sprzedać 36 kg wieprzowiny. W 1948 r. wystarczyło by sprzedać 15 kg a żeby otrzymać równowartość pluga. Aby kupić 100 kg superfosfatu musiał rolnik w 1938 roku sprzedać 12 kg wieprzowiny, a w 1948 roku tylko 4,8 kg. Aby kupić 100 litrów nafty trzeba było dawniej sprzedać 48 kg. mięsa, a w roku 1948 tylko 26 kg.

Przedł. Rolnik przed woj.

na mógł kupić parę butów z cholewami gdy sprzedał 62 kg. wieprzowiny, podczas kiedy w roku 1947 musiał w tym celu sprzedać aż 123 kg. Ale już w roku 1948 nastąpiła pod tym względem poprawa i relacja cen była już dlań nieco korzystniejsza (96 kg.).

Mimo wszystko faktem jest, że ceny obuwia, a w pewnym stopniu również ceny wyrobów włókienniczych układają się jeszcze nie bardzo pozytywnie dla rolnika. Dzieje się tak z powodu wzrostu cen surowców na rynkach światowych, od których w tych dziedzinach właśnie (skóra bawełna, wełna) jesteśmy uzależnieni.

Jednakże wprowadzenie nowych, stałych cen na mięso, uwolnienie rolnika spod „opiek” spekulanta — hurtownika prywatnego, zapewnienie stałego zbytu dla wytworów rolniczych drogą kontraktacji, udzielanie najbardziej różnorodnych premii dla hodowców i wiele innych zarządzeń rządowych, przyczyni się niewątpliwie do dalszej likwidacji „nożyce cen”. Wszystkie te za przedsięwzięcia prowadzą więc do wzrostu opłacalności hodowli.

Uchwalone niedawno zarządzenia, już w krótkim czasie spowodują szybki rozwój gospodarstwa sefek tysięcy gospodarstw małych i średniorolnych, podniosą ich dochód, a jednoznacznie w ciągu kilku miesięcy spowodują to, że wzrost produkcji mięsa w Polsce poczyni biec równoległe do wzrostu produkcji węgla, tkanin i maszyn, zapewniając klasie robotniczej coraz wyższą stopę życiową.

W ten sposób zainicjowana przez rząd akcja hodowlana stanowić będzie jeszcze jedno ogniwo naszego sojuszu robotniczo-chłopskiego i jeszcze jeden krok w kierunku ustroju, sprawiedliwości, dobrobytu i sytości — w kierunku socjalizmu.

W. Lemiesz

Labourzystowska zdrada interesów klasy robotniczej Ostra krytyka działacza Partii Pracy

Był członkiem rady miejskiej Paddingtonu (dzielnica Londynu) Hunt, który 8 miesięcy temu wystąpił z Partii Pracy, zgłosił prośbę o przyjęcie go do partii komunistycznej.

W piśmie skierowanym do sekretarza lokalnej organizacji partyjnej, Hunt podkreśla, iż

między polityką rządu labourystowskiego i kierownictwem związków zawodowych z jednej strony a historyczną misją ruchu robotniczego, który broni pokój, demokracji i praw człowieka — niemożliwy jest kompromis. „Nie zamierzam — pisze Hunt — rezygnować z naj-

istotniejszych projektów, jak budownictwo mieszkaniowe, reforma szkolnictwa, reforma służby zdrowia i t. d. na rzecz tych którzy przygotowują nową wojnę. Nie wyzsekne się walki o interesy klasy robotniczej i nie będę sojusznikiem wrogów naszego ruchu.” Kr-

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Głasnota-dotkliwa bolączką fabryki projektorów

Przed bramą — czerwony szyld: „Fabryka Kinotechniczna, na PP „Film Polski”. Niektórzy przechodnie niechętnym okiem patrzą na ten napis. Bo szyldów z napisem P. P. „Film Polski” jest na świecie dużo, a filmów polskich — jak na lekarstwo. Nie wszyscy wiedzą, że za tą bramą, nad którą widnieje wspomniany napis, w mroźnym wysiłku pracuje 500 ludzi, zaangażowanych w wyrobę swoję produkcję całej niemal Polskę, Łódź, Kraków, Wrocław, Kalisz i inne miasta przysyłała nam listy dziękczynne za sprawność działania aparatów projektorowych, wykonanych w Łodzi i zainstalowanych w poszczególnych kinach tych miast, na miejsce starych, zużytych aparatów zagranicznych.

Fabryka Kinotechniczna wykonała już 120 projektorów szerokośladowych. Obecnie rozpoczynamy produkcję 500 projektorów wąskosładowych. Praca ta musi być ukończona w bieżącym roku. I tak będzie niewątpliwie, bowiem załoga fabryki jest stanowcza. Dowiodła tego w Czynie Przedkongresowym, wywiązując się chętnie z zadania, przewidującego wykonanie sprzętu pomocniczego, jak szafy amerykańskie, przewijarki, kabiny w.e. reflektory itd

Kiedy zorientowałem już Czytelników w istocie i ważności tej placówki Filmu Polskiego, zasługującej na uznanie choćby z tego względu, że wytworzony przez nią sprzęt, (a przede wszystkim projektor), przed wojną był sprowadzany wyłącznie z zagranicy, a teraz w ciągu krótkiego okresu prześcignął jakością zagraniczny — chcę poruszyć sprawę pewnych naszych bolączek.

Dusimy się! Dusimy się nie możliwość w powodu braku miejsca. Postaram się na po-

parcie tego twierdzenia przedstawić niektóre fakty.

Fabryka nasza jest rozbita na dwa oddziały. Oddział „A” mieszczący się przy ul. Żeromskiego i oddział „B” przy ul. Nowotki. Projektorzy wykonani i przygotowani do produkcji, z braku odpowiednich magazynów, utrudniają w wysokim stopniu sprawność pracy na montażu, zajmując dużą przestrzeń. Brak świetlicy w fabryce paraliżuje po prostu organizację zebrań załogi i powoduje przeprowadzenie ich „na raty”. A jak hamując wpływa głośność miejsca na wzrost organizacyjny tej placówki i jak to się odbija na produkcji?!

Z okien swych warsztatów już od trzech lat spoglądają robotnicy na przylegającą do fabryki, dużą i niewykorzystaną przestrzeń, zadając sobie pytanie: „czemu tam się nic nie buduje?”

Nie jesteśmy zorientowani w planach dyrekcji. A warto, by załoga, dająca z siebie największy wysiłek, wiedziała, co się robi, jakie są zamierzenia na przyszłość i czy dyrekcja myśli o tym, by użyć w pracy załozdze przez stworzenie jej dogodniejszych warunków pracy?

Korespondent fabryczny Fabryki Kinotechnicznej P. P. „Film Polski” Henryk Słachurski

Planowa praca robotników PZZPP Nr 1

Nasz plan produkcyjny na rok bieżący jest większy o 30 procent od planu za rok ubiegły. By go wykonać, musimy zwiększyć swoje wysiłki, musimy zmobilizować do tego celu całą załogę PZZPP Nr 1. Zasadniczym warunkiem powodzenia tego przedsięwzięcia jest wzmożenie wysiłku każdego poszczególnego robotnika, doprowadzenie go do jego świadomości konieczności tego osiągnięcia. A żeby każdy robotnik mógł ofiarnie walczyć o wykonanie planu, musi znać swe zadanie. W tym celu plan produkcyjny rozdzielimy w następujący sposób: Globalne plany miesięczne, zatwierdzone przez Dyrekcję Pra-

mysłu Dzierżewskiego, rozdziela naszym oddziałom (jest ich 9) Wydział Planowania. Kierownik każdego oddziału, po otrzymaniu planu produkcyjnego, rozpracowuje go na poszczególne robotników — w ten sposób, że przed obsługą maszyny stoi zadanie nie tylko w stosunku miesięcznym, ale i dziennym. Każdy robotnik wie tedy ile powinien zrobić w przeciągu dnia, a więc może regulować intensywność swej pracy. Widząc przed sobą jasno nakreśloną metę, może tak rozłożyć swoje siły, aby im starczyło ich na osiągnięcie jej nawet w ewentualną nad-

wyżką.

Korespondent fabryczny PZZPP Nr 1 W. Hańdrych.

Niepodległościowy Front Ludowy na Węgrzech otwiera nowy etap walki o socjalizm

Dnia 31 stycznia 1946 r. Węgierskie Zgromadzenie Narodowe proklamowało Republikę Węgierską. Był to akt, który usankcjonował zasadnicze zmiany jakie zaszły na Węgrzech po wyzwoleniu kraju spod okupacji hitlerowskiej i zrzuconiu dyktatury faszystowskiej.

Naród węgierski, a przede wszystkim klasa robotnicza i pracujące chłopstwo przyjęły z entuzjazmem fakt proklamowania Republiki, widząc w niej symbol władzy broniącej interesów ludu. Proklamowanie Republiki było ogniwem w systemie przemian, które w szybkim tempie zmieniły oblicze państwa węgierskiego, przekształcając je z państwa obszarowo-kapitalistycznego w państwo ludowe, z kraju zacofania społecznego w kraj przyszłości socjalistycznej.

Młoda Republika Węgierska powstała w momencie, kiedy na Węgrzech toczyła się zacięta walka z rodzimą i zagraniczną reakcją, która pragnęła uczynić z Węgier pomost imperializmu na Wschód i cofnąć wstecz koło historii, przekształcając demokratyczne osiągnięcia narodu węgierskiego. Młoda Republika, w której kierownictwem objęła klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem wytrzymała wszystkie próby, potrafiła ona pokrzyżować i udaremnić intrygi i knowania reakcji, utrwaliła władzę ludową i dzisiaj pod kierownictwem Węgierskiej Partii Pracowniczej ledwie zwycięsko naprzód na drodze do socjalizmu.

Dzięki ostatecznemu zwycięstwu ustroju demokracji ludowej, Węgry potrafiły przezwyciężyć powojenne trudności gospodarcze. Dzięki wielkiemu poświęceniu robotników węgierskich uruchomiony i odbudowany został aparat gospodarczy i możliwe stało rozpoczęcie prac nad przebudową gospodarczą kraju.

Te osiągnięcia, umożliwione dzięki pomocy Związku Radzieckiego stały się podstawą dla opanowania inflacji i sta-

bilizacji waluty oraz osiągnięcia równowagi budżetowej. Osiągnięcia te pozwoliły demokratycznym Węgom przejść



Mądra i energiczna akcja rządu Republiki Węgierskiej dała światło elektryczne 399.000 mieszkańcom wsi! W dalszym planowaniu projektuje się zelektryfikowanie następnych 2.500 wiosek jeszcze w roku bieżącym

do gospodarki planowej. Pierwszy plan trzyletni rozpoczęty w 1947 r. umożliwił w krótkim czasie osiągnięcie przez przemysł węgierski przedwojennego poziomu produkcji i jednocześnie podniósł stopę życiową mas pracujących do stanu przedwojennego.

Każde zwycięstwo węgierskiej klasy robotniczej było klasą rodzimą i zagraniczną reakcją, każde zwycięstwo węgierskiego obozu postępowego było cegiełką w budowie nowego ustroju, odpowiadającego interesom najszerzych mas i zacieśniało sojusz między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem.

Decydującym ciosem dla reakcji węgierskiej było zjednoczenie ruchu robotniczego, które nastąpiło w czerwcu 1948 roku. Polityczne zjednoczenie klasy robotniczej, utworzenie

Węgierskiej Partii Pracowniczej umocniło jeszcze bardziej fundamenty młodej demokratycznej Republiki Węgierskiej. Od tego decydującego momentu wzrosło się tempo marszu narodu węgierskiego na drodze do socjalizmu. W trzecią rocznicę proklamowania Republiki Węgier-

wy. Dotychczasowy Front Niepodległościowy, który powstał bezpośrednio po wyzwoleniu Węgier, spełnił swoje zadania w okresie przejściowym odbudowy kraju i przyczynił się do zwycięstwa demokracji ludowej nad reakcją. Grupa on w sobie jednak nie tylko postępowe partie demokratyczne, lecz również elementy i przedstawicieli takich warstw, których interesy pozostawały w sprzeczności z prawdziwie demokratycznym rozwojem kraju.

Utworzenie nowego Niepodległościowego Frontu Ludowego oznacza więc zwycięstwo demokracji ludowej i otwiera nowy etap politycznego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju Węgier. Będzie on opierał się na sojuszu robotniczo - chłopskim i zapewni współpracę z postępową inteligencją. Kierowniczą siłą Frontu Ludowego będzie zjednoczona klasa robotnicza.

Obserwujemy w Polsce z wielką sympatią wielki wysiłek narodu węgierskiego i cieszymy się razem z ludem węgierskim wszystkimi jego zwycięstwami i osiągnięciami. W trzecią rocznicę proklamowania Republiki Węgierskiej życzymy sobie szczere życzenia dalszych sukcesów w jego marszu do socjalizmu. (ab)

„Wtorki” stachanowskie Popularyzacja doświadczeń przodowników pracy Związku Radzieckiego

Rok temu w Moskwie odbył się pierwszy „wtorek stachanowski”, zorganizowany przez redakcję gazety „Trud” wspólnie z Ministerstwem Lekkiego Przemysłu ZSRR i z Centralnym Komitetem Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Skórzanego i Obuwianego.

Podczas pierwszego „wtorku stachanowskiego” najlepsza krojeznia fabryki „Burie wiestnik”, Maria Lewczenko, opowiedziała zebranym o swych metodach pracy. Wypełniając w ciągu jednej zmiany po dwie normy, w ciągu roku zaoszczędziła ona 130 tys. decymetrów kwadratowych skóry. Z materiału, zaoszczędzonego przez krojeżnię fabryka uszyła dodatkowo około 5 tys. par obuwia. Maria Lewczenko nie tylko podzieliła się swym doświadczeniem, ale zademonstrowała również pogładowo nowe racjonalne metody przykrawiania skóry.

W ten sposób zapoczątkowano nową, nader skuteczną formę międzyfabrycznej wy-

miany doświadczeń stachanowskich. Od tej pory gazeta organizuje co wtorek zebrania nowatorów produkcji, którzy spotykają się ze swymi kolegami po fachu, z mistrzami, technologami, kierownikami wydziałów i przedsiębiorstw, oraz pracownikami naukowymi.

W ciągu ubiegłego roku redakcja gazety „Trud” zorganizowała 100 „wtorków stachanowskich”.

Ogółem na „wtorkach stachanowskich” wygłosiło referaty 99 osób: metalowców, górników, hutników, robotników budowlanych, włókniarzy itd. Na „wtorkach” obecnych było około 34 tys. robotników, mistrzów, pracowników inżynieryjnych i technicznych i naukowych.

Wykłady swe stachanowcy z reguły ilustrują demonstracją metod produkcyjnych, wobec czego zebrani mogą się na własne oczy przekonać o ich skuteczności.

Podczas dyskusji nad referatami zebrani dzielą się swym własnym doświadcze-

Jankowie - Muzykanci kształcą się w Konserwatorium Warszawskim

W sali konferencyjnej Związku Samopomocy Chłopskiej odbył się egzamin do Konserwatorium Warszawskiego. Różnił się on pod wieloma względami od zwykłych egzaminów, jakie odbywały się w cichych, odosobnionych pomieszczeniach Konserwatorium.

Egzaminowano pierwszy raz w historii Polski innych niż tradycyjnie dotąd kandydatów na słuchaczy Konserwatorium — synów robotników i chłopów, przeważnie z małych, parohektarowych gospodarstw, z różnych stron naszego kraju. Zgłosiło się ich około dwóch tysięcy.

Jako pierwszy występuje pianista, 18-letni Jan Kaniewski, ze wsi Wola Niechicka Stara w pow. piotrkowskim. Jest synem b. robotnika rolnego, który otrzymał gospodarstwo z reformy rolnej. Pół roku temu zabrał się do gry na pianinie.

Po wykonaniu swego numeru egzaminacyjnego mówił nam o wielkim zamiłowaniu do muzyki, a zwłaszcza gry fortepianowej. Pragnie kształcić się. Wie, że państwo ludowe da mu tę możliwość, o jakiej nie mógłby nawet przed wojną marzyć.

Władysław Piekarski z Kutna gra już na skrzypcach od dwu lat. Może dlatego łatwiej mu wykonać poważny „Romans” z drugiego koncertu Wieniawskiego. Ten młody chłopak o subtelnej twarzy i dużych zamysłonych niebieskich oczach, jest żywym uosobieniem słenkiewiczowskiego „Janka Muzykanta” z tą tylko różnicą, że „Wiadek muzykant” otrzyma możliwość studiowania gry skrzypcowej u najlepszych profesorów w państwie i mieszkanie w bursie Konserwatorium.

Każdy z młodych talentów, który występuje na tym publicznym egzaminie, jest rawelacją w swoim rodzaju. Jednak bezsprzecznie największą jest tenor Mieczysław Dzierżanowski, syn górnik, reemigrant z Francji. Ten kilkusetletni chłopak, jak twierdzą fachowcy, jest urodzonym śpiewakiem o wspaniałej zapo-

wiadającą się tenorze lirycznym. Poza doskonale ustawionym głosem, posiada Dzierżanowski prawdziwe zacięcie śpiewacze. Profesorowie Konserwatorium Warszawskiego będą mieli wdzięczne zadanie wyszkolenia tego talentu na wielkiego śpiewaka.



Wszystkie wioski węgierskie otrzymały światło elektryczne

Więści z ZSRR

WIĘCEJ PAPIERU
W liście do Stalina robotnicy przemysłu papieriennego kombinatu bałachnińskiego

(obwód kurlubszewski) zobowiązali się do zwiększenia w 1949 roku produkcji papieru o 12.700 ton w stosunku do roku ubiegłego. Zobowiązali się oni również do przedterminowego wykonania czwartego roku pięcioletni, do wyprodukowania 4 tysięcy ton papieru ponad plan oraz do ponadplanowego obniżenia kosztów własnych produkcji o 1 milion rubli.

ROZBUDOWA METRA MOŚKIEWSKIEGO

Za wydajną pracę przy budowie nowej linii moskiewskiego metra „Bolszoje kolco” w czwartym kwartale roku ubiegłego zaręba budowa metra otrzymała przechodni czerwony sztandar Rady Ministrów ZSRR i pierwszą nagrodę. Zakończono budowę konstrukcji wszystkich sześciu stacji pierwszego odcinka linii okólnej. Kończy się budowa ostatnich 1.500 metrów tuneli odcinkowych. Podziemne sale i westybule wykłada się marmurem i granitem. Założono już mechanizmy 26 eskalatorów. W najbliższych dniach rozpocznie się układanie szyn.

Książki o Chinach

Więć grabią naród według zasady: „Tanie kupić — drogo sprzedać”. „Cztery rodziny” kłaniały się nisko imperializmowi amerykańskiemu, pomagając im przekształcić Chiną na monopolistyczny rynek USA. Dzięki wysiłkowi i staraniom „czterech rodzin”, Chinę stały się kolonią amerykańską.

Członkowie „czterech rodzin” są zarazem wielkimi posiadaczami ziemskimi i zagorzałymi obrońcami feudalnego ustroju rolnego. Są oni też największymi behawierami w kraju, ich banki dysponują prawie połową krajowego kredytu. Oni też „kontrolują” fiemy wydawnicze, kin, rozgłośnie radiowe.

Antor wymienia pięciu spośród najbardziej rozrutnych cesarzy chińskich i dowodzi, że nawet im nie przyszłoby do głowy otaczać się takim przepychem, w jakim żyje kuomintangowska klika. „Ten ohydny rożim — pisze Czung - Bo - Da — jest zupełnie izolowany od narodu. I żeby nie wiem, jak to „cztery rodziny” zginiły grabież przed zagraniczną reakcją nie będą mogły, w ostatecznym rachunku, wytrzymać półgłębny cios, który przywróci życie narodowi chińskiemu.

Zwycięstwo ludu jest nieuniknione”.

Książka dwóch publicystów amerykańskich — T. White'a i E. Jacoby'ego p. ti: „Piorun w Chinach” może służyć jako uzupełnienie sprawy poprzednio omówionej. Bardzo ciekawe są strona, malujące otoczenie Czung - Kai - Szeka, ludzi, którzy myślą jedynie o własnym wzbogaceniu się i niemają dla swego narodu. Kuomintangowski minister oświecenia zapisał uniwersytety młodym faszystami swojskiego obowu, którzy zajmują się maszerowaniem, a nie nauką, i terroryzują swoich profesorów. Minister finansów nuścił w obieg astro-nomiczne ilości pieniędzy promiennych, zapewniając przy tym, że „o inflacji nie może być mowy”. Minister spraw wojskowych bez żenady brał grube łapówki: wymieniano otwarcie sunie, jak należało zapłacić, aby otrzymać stanowisko dowódcy pułku.

Wstrząsające wrażenie czytają opisy głodu w prowincji Fannan w r. 1943. Ludność karcła się korą drzewną i liśćmi, a pobory podatkowi zabierali ostatni worek ziarna, przeznaczonego na zasiwy.

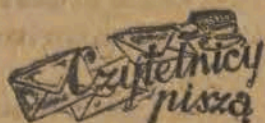
„Co się ty czy urzędników” — piszą autorzy książki — na ich stole zawsze były świeże białe butki i mięso”. Spośród 20 milionów ludności tej prowincji, z głodu i chorób zmarło 3 miliony.

Antorzy książki przeobrażają troskę komunistów o interesy ludu — antyludowym przeznaczeniem Kuomintangu. Ludzie, którzy byli na obszarach wyzwolonych twierdzą, że „przynieśli się jak gdyby z krainy ucieki do krainy światła i wolności”. Lud pomaga Armii Demokratycznej, biorąc udział w partyzantce nawet w najbliższej niesprzeczającej okoliczności. Podczas wojny z Japonią generalowie Czung-Kai-Szeka, organizowali blokady okrzędów zajętych przez wojska ludowe i utrzymywali stale kon-szachty z mianowaniami japońskimi.

White i Jacoby są publicystami burżuazyjnymi, nie dali więc w swej książce pełnego obrazu walki o nowe, demokratyczne Chinę, prowadzonej pod wodzą partii komunistycznej.

Ukazała się nie dawno w przekładzie rosyjskim interesująca książka chińskiego uczonego — Czung-Bo-Da, której autor, postuluje się ogromnym materiałem statystycznym, do wodzi niezbicie, iż Czung-Kai-Szek i jego klika zagarnęli w swoje ręce olbrzymie bogactwa kraju i zarządzają nim jak swym własnym mieniem. Władzę państwową podzielili pomiędzy wypróbowanych „swoich” ludzi, oddając niewyzwolone jeszcze terytory Chin pod jarzmo imperializmu amerykańskiego.

Książka ma tytuł: „Cztery chińskie rodziny”. Są to rodziny multimilionerów, którzy za czynili swą karierę jako nakle rzy giełdowi i drobni bankierzy, a rozszerzyli swe „operacje” na cały kraj. Bogactwa tych rodzin wyrosły na krwawej glebie wojny domowej, trwającej od r. 1927, od chwili dokonania przez Czung - Kai - Szeka przewrotu kontrrewolucyjnego. „Cztery rodziny” wzbogaciły się na pożyczkach wewnętrżnych, obciążających nieudolnie masy ludowe, i na pośrednictwie w handlu bronią, wojna domowa — to dla nich dochodowy interes.



Aktywiści ze wsi Odrzywół radzą

We wsi Odrzywół gminy Ossa, w powiecie opoczyńskim odbyło się parę dni temu zebranie miejscowego koła PZPR. Zebrani towarzysze postanowili w pierwszym rzędzie przystąpić do masowego szkolenia członków i aktywistów wiejskich w okresie zimowym.

Postanowiono także usprawnić działanie sklepu spółdzielczego w Odrzywole. Spółdzielnia ma służyć mało- i średniorolnym chłopom i dlatego trzeba ją tak zorganizować i zaopatrzyć, by

posiadała na składzie materiały i towary potrzebne biednej ludności wsi.

Na tym zebraniu powzięto myśl zorganizowania koła Związku Samopomocy Chłopskiej, do którego przystąpienie zgłosili wszyscy towarzysze. Do koła tego, oprócz aktywistów będą należąc w najbliższym czasie wszyscy mieszkańcy Odrzywolu, gdyż każdy rozumie, że Związek Samopomocy Chłopskiej to organizacja, której zadaniem jest budowa lepszego jutra wsi.

Czytelnik z opoczyńskiego

NA TEMATY DNIA

By wzrósł stan pogłowia -- musi się zwiększyć produkcja pasz Przystąpimy do melioracji gruntów i do fabrykacji pasz zastępczych

Akcja zwiększenia stanu naszego pogłowia tak pod względem ilości jak i jakości została. Tak jak ostatnio się dowiedzieliśmy z prasy, objęta planowaniem. Okazało się bowiem, że zagadnienie hodowli nie może być, jak dotychczas, pozostawione samemu sobie, gdyż konieczna tu jest praca organizacyjna, instrukcyjna itp. W związku z tym

zagadnieniem chwili jest zorganizowanie szerokiej bazy zaopatrzenia wsi w paszę. W przeciwnym wypadku cała ta akcja może zawisnąć w próżni. Produkcja pasz zielonych i pasz zastępczych będzie wymagała miliardowych nakładów, tak ze strony państwa jak i spółdzielczości, ale opłaci się to napewno, gdyż uzyskamy wzrost produkcji mięsa i tu

szczy, a co jest nie mniej ważne wzrośnie opłacalność gospodarstw mało i średniorolnych, wzrośnie ich dobrobyt.

W związku z wielkimi zadaniem podwyższenia naszej produkcji hodowlanej, istnieje zagadnienie stworzenia odpowiednich rezerw paszowych, w które będzie można zaopatrzyć wszystkich hodowców.

Na pierwszym miejscu przy zwiększaniu bazy paszowej na cele akcji „H” wysuwa się podwyższenie zbiorów siana przez zagospodarowanie zielonych użytków, łąk i pastwisk, których obszar wynosi około 4.040 tys. ha. Na ogólną powierzchnię użytków zielonych już zmeliorowano 1.920 tys. ha, a 2.120 tys. ha łąk i pastwisk wymaga jeszcze melioracji. Ponieważ zbiór siana z łąk zmeliorowanych i zagospodarowanych wynosi od 35 do 55 kwintali z 1 ha, a z łąk niezmeliorowanych zbiór siana wynosi zaledwie 10 kwintali z 1 ha, Ministerstwo Rolnictwa i R.R. postawiło sobie za cel jak najszybsze zmeliorowanie łąk i pastwisk, co przyczyni się do znacznego zwiększenia zbioru, jak również do podniesienia jakości siana.

Ponieważ zbiory z łąk i pastwisk nie mogą pokryć całkowitego zapotrzebowania na paszę, a poza tym produkcja siana nie jest równomierna w różnych dzielnicach kraju, stajemy wobec konieczności rozszerzenia uprawy roślin pastewnych. Dotychczasowa uprawa roślin pastewnych wynosi zaledwie 9 procent powierzchni gruntów ornych.

W planach Ministerstwa Rolnictwa na najbliższą przyszłość przewiduje się wzrost upraw roślin pastewnych do 18 procent ogólnej powierzchni gruntów ornych. Przede wszystkim powiększy się powierzchnię upraw lucerny, oraz upraw mieszanki konioczyn z trawami, jako najbardziej odpornych na wpływy klimatu i dających wysokie plony. Niezmiernie ważnym zagadnieniem na tym odcinku, z uwagi na występowanie u nas gleb lekkich, jest rozszerzenie upraw lubinu słodkiego, dającego wysokowartościową paszę.

Ministerstwo Rolnictwa i R.R. kładzie duży nacisk na budowę zbiorników do kiszzenia pasz, na wczesny sprzęt siana, oraz na właściwy sposób suszenia pasz zielonych, aby w ten sposób ograniczyć do minimum straty odżywczych części pasz.

Duże znaczenie dla hodowli posiadają również ziemniaki, jako pasza treściwa. Aby je uchronić od gnicia

i zapewnić ciągłość odżywiania ziemniakami przez cały rok, a szczególnie w okresach, gdy brak jest pasz zielonych, Ministerstwo Rolnictwa i R.R. będzie prowadziło w terenie akcję racjonalnego kiszzenia ziemniaków. Do tego celu zostaną użyte przenośne komplety do parowania ziemniaków, które będą dostarczane spółdzielczym ośrodkom maszynowym. Ośrodki maszynowe będą wypożyczały komplety parników mało i średniorolnych hodowcom.

W roku bieżącym będzie zastosowane na szerszą skalę mechaniczne suszenie pasz. W tym celu zostaną wyremontowane uruchomione istniejące już w majątkach państwowych suszarnie mechaniczne. Suszarnie te będą udostępnione również okolicznym gospodarzom. Wykorzystywane będą również suszarnie w cukrowniach. Suszarnie te zostaną użyte do suszenia wytlóków i do wyrobu płatków ziemniaczanych.

Poza cukrowniami, do suszenia pasz będą również użyte platformy i krochmalnie. Racjonalne wykorzystanie przemysłu przetwórczego rolnego do produkcji pasz suszonych pozwoli na wyprodukowanie dostatecznej ilości pasz o dużej wartości odżywczej, w które będzie można zamknąć w okresie braku pasz zielonych. Cała akcja konserwacji pasz zielonych łącząc propagowanie racjonalnego żywienia tymi paszami zwierząt gospodarskich, będzie zogniskowana w poradniach żywieniowych przy spółdzielniach mleczarskich.

Poza paszami zielonymi, konserwowanymi i suszonymi, Ministerstwo Rolnictwa i R.R. ułatwi poszczególnym hodowcom nabycie takich pasz, jak otręby i mączki pochodzenia zwierzęcego, oraz uruchomi w najbliższym czasie krałyty na zakup tych pasz.

Dla zrealizowania tych wszystkich zamierzeń Rząd nasz przeznaczył olbrzymie sumy na rozwój hodowli. Wystarczy przypomnieć, że w bieżącym roku na popieranie hodowli państwo przeznaczyło siedem miliardów złotych. W dalszym etapie, w miarę rozwoju naszego kraju, gdy przystąpimy do realizacji planu sześciolatniego (to znaczy już w przyszłym roku) sumy przeznaczone na rozwój hodowli będą stale wzrastać i wtedy staniami się samowystarczalne w dziedzinie produkcji tłuszczu i mięsa, wzrośnie spożycie wewnętrzne.

Chłopi mało- i średniorolnicy lecżą się w uzdrowiskach

„Mam wielki dług wobec Państwa” — mówi ob. J. Wiaderna z Malenica

Akcja leczenia chorych chłopów mało i średniorolnych zatacza w obecnym roku coraz szersze kregi. Samopomoc Chłopska wysyła bez przerwy do ośrodków kuracyjnych na bezpłatne leczenie biedotę wiejską. Ci chłopcy nigdy by w latach ustroju kapitalistycznego uzdrowiska na oczy nie zobaczyli. Dziś leczą się, wracają do zdrowia i stają na nowo do pracy.

Z ośrodków kuracyjnych, przychodzą od chłopów listy. Listy pełne wdzięczności dla Rządu i Związku Samopomocy Chłopskiej. Listy świadczące o tym, że pomoc państwa dla chłopów mało i średniorolnych, dla robotników rolnych i biedoty wiejskiej jest tak wielka, iż dług moralny zaciągnięty przez nich wobec państwa, jest wprost niescytalalny.

Oto co pisze ob. Janina Wiaderna z Malenica, powiatu opoczyńskiego, przebywająca na kuracji w Świeradowie Zdroju.

„Niniejszym pragnę złożyć Związkowi Samopomocy Chłopskiej swoje najgorętsze z głębi serca idące wyrazy wdzięczności za tak dałe i dające pomoc, jakiej mi Władze udzielała w moim nieszczęściu. Wszelkie słowa są za małe, za słabe, żeby oddały to uczucie serdecznej wdzięczności, bowiem pomoc mi okazana, jest dla mnie dosłownie ostatnią „deską ratunku” rzuconą tonącemu.

Ojciec mój, biedny mało-rolny chłop, lecząc mnie wyczerpał wszystkie swoje możliwości finansowe — nie chodzę bowiem od trzech lat — i gdyby nie pomoc Państwa i serdeczna opieka jaką znalazłam u Władz Zw. Samopomocy Chłopskiej, byłabym skazana mając 25 lat, być może na dożywotnie kaleczeństwo. Tu w Świeradowie Zdroju znalazłam troskliwą opiekę lekarską. Lekarze robili wszystko co mogło by mi pomóc i jest już znaczna poprawa, a z nią nadzieja, że będę zdrowa.

Za swój najświętszy obowiązek stawiam sobie w ciągu całego życia, nie zapomnieć ani na chwilę o tym, jakie zobowiązanie moralne zaciągnęłam u Państwa i u Was w Związku. W miarę wszystkich sił i możliwości będę pracowała nad tym, aby uświadomić otoczenie, jak wielkie znaczenie dla rolników ma Związek Samopomocy Chłopskiej i jaką opiekę okazuje on swoim członkom i jak ich ratuje w nieszczęściu.

Będąc przykuta do łóżka i pogrążona w swoim nieszczęściu mało zajmowałam się

rozumiem, że pomoc jaką otrzymałam, zawdzięczam wielkiemu zwycięstwu klasy robotniczej budującej socjalizm. Zawdzięczam klasie robotniczej, która buduje Polskę sprawiedliwej i społecznej. Ojczyznę robotnika i chłopca. Jakże się różnią czasy dzisiejsze od tych sprzed roku 1939, kiedy chłop nazywany był chamem, a jego miejsce było tylko przy wiodach i gnoju, kiedy to żadne dziecko chłopskie nie widziało uzdrowiska nawet na obrazku, bo nie każde umiało czytać?

Dziś wiem, że jak ozdrowieję moje miejsce będzie w pierwszych szeregach tych chłopów, którzy walczą o równość i sprawiedliwość społeczną. Dziś jeszcze nie

mogę niczym innym oprócz słów wyrazić swą wdzięczność, ale słowa moje nie będą puste. Na poparcie moich słów oświadczam, że po odzyskaniu zdrowia wszystkie swoje siły poświęcę by pracować dla dobra Związku Samopomocy Chłopskiej i dla Państwa.

Narazie proszę przyjąć wyrazy serdecznego podziękowania w imieniu moim i moich rodziców i gorące zapewnienia, że wielki dług, jaki wobec Państwa oraz Związku S. Ch. zaciągnęłam, będę spłacała przez całe życie.

Wdzięczna za wszystko kuracjuszka
Janina Wiaderna
ze wsi Malenica
pow. opoczyński, przebywająca w Świeradowie



Jak im jeść dali -- lepiej szacowali

W roku 1948 gminę Janków w powiecie opoczyńskim nawiedziło gradobicie. Zniszczeniu uległy plony w niektórych gromadach całkowicie, a w niektórych częściowo.

Do gm. Janków w związku z tym przyjechała komisja, która miała za zadanie przeprowadzić szacowanie szkód. Komisja składała się z członków Powiatowych Zarządów ZSCH.

Zaiste, komisja „spełniła” całkowicie swoje zadanie, przyjmując „wspaniałą” taktykę szacowania szkód. Mówia o tym dwa przykłady. W gromadzie Kolonia Zachorzów, gdzie szkody wy-

wołane przez grad były nieznaczne, poszkodowani rolnicy otrzymali bardzo wysokie odszkodowanie. Natomiast w Zachorzowie Starym, gdzie straty były bardzo poważne, odszkodowania były bardzo niskie. Stało się to tak dlatego, że w Kolonii Zachorzów przyjęto komisję obiadem i to dobrym obiadem... i odwieziono ją do stacji.

W Zachorzowie Starym nie było obiadu i żadnych innych przyjemności.

Skład komisji, która przeprowadzała szacowanie pól, jest wiadomy i dlatego tą sprawą powinny się zająć odpowiednie czynniki.

Korespondent „Głosu Chłopskiego” z pow. opoczyńskiego
Stefan Gabryszewski

Junacy „S.P.” zakładają świetlice na wsi

W ramach prac zimowych wiejskie hufce „Służba Polsce” przystąpiły do zakładania świetlic na wsiach. Założono zbiorową świetlicę we wsi Gidle, oraz świetlicę w Domu Ludowym w Plaw-

nie. Zaopatrzenie tych świetlic w sprzęt nastąpi w bieżącym roku. Także hufiec w Gosławicach przystąpił do budowy świetlicy wspólnie z ZMP-owcami. Przygotowano już materiał na budowę, założono fundamenty, a z wiosną przystąpią junacy do wykończenia budynku. Również we wsi Kleńnia junacki hufiec przystąpił do budowy Domu Ludowego.

Junacy oprócz urządzania świetlic wybudowali we wsi Dobryszyce odcinek drogi Kleńnia—Dobryszyce, a w Gidlach ułożyli chodnik dwupłytkowy na ul. Szkolnej. Poza tym specjalna brygada junacka przystąpiła do radiofonizowania wsi pow. radomszczańskiego.

Coraz więcej kobiet bierze udział w pracy społecznej

Wybory do Zarządów Gromadzkich i Gminnych Związków Samopomocy Chłopskiej wykazały w ubiegłym roku wzmoczoną aktywność członkiń Kół Gospodyń Wiejskich, które brały czynny udział w akcji wyborczej. W okresie tym zorganizowano w województwie łódzkim 70 nowych Kół Gospodyń Wiejskich, liczących ogółem

1.282 członkinie. Do Zarządów Gromadzkich ZSCH weszły 573 kobiety, do Zarządów Gminnych — 284. 15 kobiet zostało prezesami Zarządów Gminnych i Gromadzkich. Na zjeździe krajowym ZSCH aktyw kobiety reprezentować będzie 31 członkiń ZSCH z woj. łódzkiego

Redakcja odpowiada swoim Czytelnikom

Ob. Ob. Pawlik, Konieczny, Stolarski, Owczarek, Pilarz i Szlakiewicz. Zapytanie jak zmusić właściciela firmy A. Sawicki z Warszawy do uregulowania należnej Wam zapłaty.

Otóż jak się poinformował nasz współpracownik, winnicie skierować podanie do Inspektora Pracy 16 obwodu

w Tomaszowie Mazowieckim, ul. Św. Antoniego 48. W podaniu należy dokładnie opisać miejsce, czas i rodzaj wykonanej pracy. Inspektor Pracy niewątpliwie Waszą sprawę załatwi pozytywnie i zmusi „Szanownego” p. Sawickiego do uregulowania należnych Wam pieniędzy.

Trybuna Młodych

Na akademii
ubiegłej niedzieli
Prezydium akademii



Ofensywa szkoleniowa

Począwszy od koła ZMP, aż do najwyższej instancji naszego Związku wre praca szkoleniowa i samokształceniowa. Za pomocą pogadanek — w ramach masowego wychowania — zapoznaje się członków z najważniejszymi zmianami zachodzącymi w Polsce i na świecie.

Koła szkolne ZMP objęte są od stycznia również szkoleniem ideowo politycznym, gdzie zapoznawane są z zasadniczymi podstawami marksizmu-leninizmu.

Dla aktywistów obok wczasokursów organizowane są kilkutgodniowe ideologiczne kursy wieczorowe ZMP. Celem ich jest danie aktywistom podstaw teoretycznych dla jego pracy praktycznej.

Od stycznia do lipca 1949

r. kadry organizacyjne (pracownicy polityczni, prezydium Zarządu ZMP oraz komendy SP i komendy ZHP) objęte są samokształceniem mającym na celu podniesienie poziomu ideowego naszych kadr przez zaznajomienie — w oparciu o naukę marksizmu-leninizmu z drogą i kierunkiem rozwojowym Polski Ludowej oraz rolę jaką ma wypełnić w tym marszu ZMP.

W województwie łódzkim obok masowego wychowania, które obejmuje swym zasięgiem prawie wszystkie koła bardzo poważną rolę odgrywa akcja kursów ideologicznych ZMP, urządzanych przez Zarządy Powiatowe ZMP.

Akcja ideologicznych kursów ZMP objęła swym zasięgiem w obecnej chwili 17 po-

wiatów i miast wydzielonych. Na kursach tych jest około 1100 słuchaczy. Z wybijających się ośrodków należy wyróżnić m. Pólków, które na 2 kursach ideologicznych szkoli około 150 słuchaczy, Skierśniewice, gdzie słuchaczy jest około 150, Radomsko ze 120 słuchaczami i Tomaszów z 3 kursami.

Wykładają na kursach czołwi aktywiści, prelegenci partyjni i nauczyciele szkół średnich. Według relacji Zarządów Powiatowych i Miejskich kursy ideologiczne cieszą się popularnością i obrzymym zainteresowaniem młodzieży — świadczy o tym stale wzrastająca liczba uczestników i nowych ośrodków.

Zarząd Wojewódzki przysłał w miarę możliwości komplety bibliotek szkoleniowych.

W styczniu wyszła pierwsza seria 25 kompletów po 20 tomów z zakresu wiedzy marksistowsko-leninowskiej.

W Łowiczu, Wieluniu i Tomaszowie zakończono już pierwszy kurs. Wieczorowe kursy ideologiczne są bazą, w której przygotowuje się uświadomiony aktyw ZMP. Aktyw ten musi wykorzystywać zdobytą wiedzę w pracy wśród swoich kolegów na kolach, w pracy nad wychowaniem młodego pokolenia polskiego.

J. Kielan

Z notatnika kronikarza

Akademie i uroczystości

Dla uczczenia rocznicy śmierci Lenina, wielkiego bojownika o wyzwolenie społeczne i narodowe klasy robotniczej, młodzież ZMP-owa zorganizowała 4 uroczyste akademie z bogatym programem artystycznym, obrazującym życie i pracę Wielkiego Wodza proletariatu.

W uroczystościach tych brało udział około 3000 ZMP-owców.

Kursy dzielnicowe

Został otwarty kurs dzielnicowy przy Dzielnicy ZMP

Śródmieście, Kurs obejmuje 50 słuchaczy.

Dz. Górna Prawa

W dniu 26 bm. rozpoczął się kurs dzielnicowy. Wykład n. t. „Testament przodków” wygłosił kol. Nasielski. Kierownikiem kursu jest kol. Brandt Antoni.

V turnus wczasokursów

Rozpoczął się V-ty turnus wczasokursów dla młodzieży robotniczej w Wiśniowej Górze koło Łodzi. Wykład inauguracyjny wygłosił kol. Zigmunt Kozłowski. Wczasokurs objął 44 młodych ZMP-owców robotników.

Jak urządzić prasówkę? Analfabeta jest nie tylko ten, kto nie umie czytać — ale i ten, kto u mając — nie czyta

Młodzież jeszcze za mało czytuje prasę codzienną. Rozbudzenie zainteresowania

do codziennej potrzeby otrzymywania wiadomości z kraju i całego świata — oto środek do wychowania, uspołecznienia i doskonalenia obywatelskiego poprzez gazetę.

Jednym ze sposobów, dających dobre wyniki w tym do skutku obywatelskim, jest tzw. „prasówka”.

Dla prowadzenia „prasówki”, należy zebrać 3—5 aktywnych (z zespołu dobrego czytania, jeśli istnieje) świetliczan, z których jeden kierowcaij całą grupę. Pozostali objęliby, stosownie do własnych zamiarów poszczególne działy jak np. polityczny, gospodarczy, kulturalny i t.p.

Kierownik zespołu kieruje pracą poszczególnych świetliczan, opracowując poszczególne działy, jest organem rozstrzygającym w kwestiach spornych przy zespołowym klasyfikowaniu materiału.

W wyborze materiału należy kierować się przede wszystkim właściwością środowiska.

A więc prasówka w środowisku wiejskim szerzej potraktuje i wypunktuje zagadnienia wiejskie, natomiast ta sama „prasówka” w środowisku robotniczym obok tego, że będzie również traktowała o zagadnieniach wiejskich, to jednak podkreślać powinna zagadnienia przemysłowe, produkcyjne i fabryczne.

Dobra „prasówka” winna być niezbyt długa, winna zawierać rzeczy najbardziej istotne, a zagadnienia trudniejsze winny być odpowiednio komentowane.

Najważniejszą częścią „prasówki” jest przegląd sytuacji politycznej. Za materiał służyć tu codzienna prasa z całego tygodnia, oraz tygodniowe

przeglądy polityczne z tygodników i radia.

Niezależnie od przeglądu politycznego dla pogłębienia świadomości politycznej, należy omówić jeden z ciekawszych artykułów, oświetlający jakieś podstawowe zagadnienie.

Druga część „prasówki” winna uwzględnić kronikę najważniejszych wydarzeń.

Natomiast w 3 części należy omówić sprawy gospodarcze ze specjalnym uwzględnieniem środowiska.

„Prasówka” nie może być czytana z gazet. Można cytować tylko poszczególne ciekawsze sformułowania. „Prasówka” musi być żywa, interesująca informacją mającą na celu pogłębienie świadomości jej uczestników.

Z planowanego czasu należy wydzielić kilka minut na ewentualne pytania i odpowiedzi.

„Prasówkę” należy przeprowadzać w małych grupach liczących 20 — 30 osób.

Celem „prasówki” jest nie tylko podanie wiadomości, ale i budzenie zainteresowania do czytelnictwa oraz pogłębienie świadomości ogółu. (A. Zychówna)

Na akademii ubiegłej niedzieli



Kol. Skiba otrzymał odbiornik radiowy

Bałucka organizacja ZMP pracuje lepiej ale ma jeszcze wiele do zrobienia

W miesiącach sierpniu, wrześniu i październiku organizacja bałucka ZMP przeżywała poważne niedomagania. Niedomaganie te wyrażały się w poważnym braku aktywistów, w niedostatecznej pracy zarządu dzielnicowego, w minimalnej aktywności niektórych kół naszej organizacji. Akcje takie, jak scalenie kół byłych odrębnych organizacji młodzieżowych i wydawanie nowych legitymacji zostały w większości wypadków wykonane dopiero w listopadzie. Niedomagania organizacji bałuckiej były spowodowane przede wszystkim brakiem stałego kierownictwa. Obecnie istnieją już stały zarząd dzielnicowy, przezwyciężyliśmy już dużo przeszkód, zlikwidowaliśmy wiele braków.

Jednym z naszych najpoważniejszych osiągnięć w pracy organizacyjnej było zorganizowanie zespołu oświatowego, dzięki któremu ożywił się pracą kół. Rozpoczęliśmy masowe szkolenie ideologiczno-polityczne członków. Powstało siedem kół samokształceniowych. Zespół oświatowy jest chlubą dzielnicy, jest wzorem ofiarnej pracy organizacyjnej. Kierownikiem zespołu jest kol. Janusz Gąsienka, który dobrze wywiązuje się ze swej funkcji. W pracy zespołów wyróżniają się kol. Kameduła, Wachowski,

Stawńska, Elme, Trzesiecki, Mikołajczyk, Ludwiśzak, Kwiatkowski, Kryczmanik, Mleczarek, Starostecki i inni. W codziennej trudnej pracy organizacyjnej uczą się i wychowują nowi aktywiści.

Pracę nad podniesieniem poziomu ideologicznego naszych

członków rozpoczęliśmy w pełni w początkach listopada ub. roku. Niedługo trzeba było czekać na wyniki. Już w grudniu większość kół stanęła na wyższym poziomie organizacyjnym. Jednocześnie wzrosła poważnie liczba kół i członków. W listopadzie było 16

kół i około 500 członków, do 1 stycznia ilość kół wzrosła do 35-ciu a ilość członków do 900. W listopadzie przenieśliśmy 100 egzemplarzy „Pokolenia” obecnie — 525 egzemplarzy. Składki opłaciło w listopadzie 190 członków, w styczniu 800. W pracy w ramach czynu kongresowego wzięło udział ponad 2000 młodzieżowców.

Powyższe cyfry są wyrazem wzrastającej świadomości ideologicznej i siły naszej bałuckiej organizacji ZMP.

W pracy naszej istnieją jeszcze poważne braki. Jeszcze ciągle mamy koła, których praca jest bardzo słaba. Do takich należą „Skra”, „Zabieniec” koło przy szkole zawodowej Nr 2 i inne. Procent młodzieży zorganizowanej, zatrudnionej w fabrykach znajdujących się na terenie naszej dzielnicy jest jeszcze nie dostateczny. W pracy świetlicowej nie mamy prawie żadnych osiągnięć, współpraca z PZPR jest również niedostateczna.

Wiele można by jeszcze wymienić braków i błędów, ale poprzestaniemy na tych, które wymieniliśmy. Braki te nie przerażają nas jednak. Wierzymy, że przezwycięzymy je w najbliższym czasie.

Zdzisław Niewola, Przewodniczący dzielnicy „Bałuty” ZMP.

Młodzież z Opoczyńskiego żąda filmów radzieckich

Na terenie poszczególnych powiatów naszego województwa do wsi i kół wiejskich docierają kina objazdowe. Repertuar tych kin jest różny, obok filmów polskich i radzieckich na ekranach wiejskich świetlic i sal ukazują się również filmy amerykańskie i hollywoodzkiej produkcji. I właśnie na temat doboru filmów dla wsi wypowiedziada się ZMP-owcy z terenu wsi powiatu opoczyńskiego.

Potrąfią doskonale ocenić rolę wychowawczą filmu i dlatego doboru repertuaru nie jest dla nich obojętny. Potrąfią oni doskonale rozróżnić zwykłą szmیرę od prawdziwie pouczającego i wychowującego filmu.

Dlatego też żądają stanowczej selekcji filmów, które ukazywać się mają na ich terenie.

Wybór już zrobili sami. Zdecydowali się szybko. Żądają od Okręgowej Dyrekcji Filmu Polskiego w Łodzi jak największej ilości filmów radzieckich, które najbardziej im odpowiadają. Żądają również, by oddziały powiatowe Okręgowej Dyrekcji F.P. zawiadomiły poszczególne miejscowości o wyświetlaniu filmu na kilka dni przedtem, co pozwoli im na lepsze zorganizowanie każdego seansu pod względem technicznym i pod względem frekwencji.

ZMP-owcy z terenu wsr chcą jak najczęściej widzieć kino objazdowe u siebie, ki-

no nie tylko dla członków ZMP, ale dla całej ludności wsi, gdyż przyjazd objazdowej ekipy Filmu Polskiego jest prawdziwą rozrywką kulturalną dla wsi.

Niech więc na naszych wsiach film będzie jak najczęstszym gościem, niech filmy oglądane przez ludność wsi i młodzież ZMP będą czynnikiem wychowawczym i czynnikiem kształtującym nowo oblicze wsi i niech dobor filmów dla wsi będzie jak najbardziej odpowiedni. Z tą prośbą zwracamy się do Dyr. Okręgowej Filmu Polskiego w Łodzi

Młodzież ZMP pow. opoczyńskiego Od Redakcji: Sądźmy, że Dyrekcja Okręgowa Filmu Polskiego w Łodzi zainteresowana na bezpośrednio działaniem swych powiatowych placówek Kin Objazdowych weźmie pod uwagę prośbę naszych kolegów z opoczyńskiego.

Na akademii ubiegłej niedzieli!



Kol. Irena Kępińska otrzymała premię — torebkę damską

Złóż ofiarę na Pomoc Zimowia

Odpowiedzi Redakcji

Kol. „Zagiel” Uwagi Wasze są słuszne. Bierzemy pod uwagę, redagując „Trybuna”. Zgłoszcie się do naszej redakcji osobiście.

F. Stańczyk, Nie zamieszcimy — artykuł zbyt ogólnikowy. Spróbujcie jeszcze raz napisać z tej samej dziedziny.

W Głogowie i gdzieindziej Więcej kół ZMP w majątkach państwowych

Na terenie województwa łódzkiego istnieją 162 Państwowe Majątki Ziemskie zwane w skrócie PNZ (Państwowe Nieruchomości Ziemskie).

Pracuje w nich znaczna część młodzieży, która stanowi bardzo wartościowy i zdrowy element.

Przy wielu majątkach istnieją koła ZMP, które w dawnych „pałacach” posiadają dziś wzorowe świetlice i prowadzą żywą działalność organizacyjną. Posłuchajmy co mówi o Kole ZMP przy majątku rolnym w Głogowie (powiat kutnowski) członek tego koła kol. Władysław Trzeński.

— Życie moje i życie mego ojca jest nierozłącznie związa-

ne z losami tego majątku. Ojciec mój pracuje w nim od przeszło dwudziestu lat. Ja urodziłem się tam również i też tam pracowałem. Tyłko, że w okresie przedwojennym był dziedzic, który nas wyzyskiwał. Niedostępne były wówczas dla nas progi dworskiego pałacyku, na który mogliśmy tylko popatrzeć.

Dziś jest inaczej. W pokojach dawnego dworu rozbrzmiewają dziś pieśni. Z dawnych sal, gdzie odbywało się wystawne przyjęcia, urządziliśmy świetlice i czytelnie.

— Koło nasze liczy 28-ciu członków, w tym 11 koleżanek. Posiadamy świetlicę, a równocześnie korzystamy z pomieszczeń koła PZPR, gdzie mamy możliwość czytać prasę

i dobre książki. Administratorem majątku jest tow. Stanisław Leźnicki, który pomaga nam w naszej pracy. Dzięki inicjatywie naszego przewodniczącego kol. Henryka Wołoszczuka koło nasze urządziło dwa przedstawienia. Ze sztuka p.t. „Znajdziesz w polu mój grób”, która cieszy się dużym powodzeniem, myślimy wyjechać w teren. Plerwszym miejscem, gdzie zamierzamy się obecnie udać z przedstawieniem, jest majątek Dzierżbice, leżący niedaleko nas”.

Stwierdzić trzeba, że Koło ZMP przy majątku Głogów należy do rzędu lepiej pracujących kół w pow. kutnowskim. Taka jest opinia Zarządu Powiatowego ZMP w

Kutnie i takie jest zdanie Referenta Rolnego Zarządu Powiatowego kol. Pszczołkowski.

Nie we wszystkich jednak majątkach państwowych istnieją koła ZMP, jakkolwiek grupuje się tam sporo młodzieży pracującej zawodowo.

Zarządy Powiatowe, a szczególnie Referaty Rolne przy tych Zarządach winny zwrócić baczną uwagę na te ośrodki. Nie może być w naszym województwie PNZ-ów nieobjętych działalnością naszej organizacji młodzieżowej. Jest to ważne zadanie organów zacyjnych dla naszych Zarządów Powiatowych na najbliższy okres. I zadanie to trzeba wykonać.

Wędrowka po województwie TOMASZÓW

Współzawodnictwo, prowadzone przez pracowników elektrowni w Tomaszowie i Piotrkowie, zakończyło się zwycięstwem pracowników Elektrowni Tomaszowskiej. W wyniku współzawodnictwa, znacznemu usprawnieniu uległy prace brygad monterskich oraz inkasentów.

W Tomaszowie jest prowadzona energiczna walka z analfabetyzmem przez specjalnie do tego powołaną Społeczną Radę. Zorganizowała ona 14 kursów nauki pisanie i czytania, prowadzonych przy zakładach pracy i w szkołach.

RADOMSKO

Na terenie powiatu radomszczańskiego władze bezpieczeństwa rozbiły groźną bandę, która dokonała wielu napadów rabunkowych. Wśród aresztowanych członków bandy znajduje się kilku bogaczy wiejskich.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Plany Zarządu Miejskiego w Sieradzu

zmierzają do poprawy warunków bytu klasy robotniczej

Plany Zarządu Miejskiego w Sieradzu na rok 1949 przewidują przede wszystkim poprawę komunalnych warunków bytu klasy pracującej.

Sieradz, jak wiele innych miast, także walczy z trudnościami lokalowymi. Wiele domów sieradzkich wymaga gruntownego i natychmiastowego remontu.

Zarząd Miejski przejął 73 domy opuszczone, które znajdują się w opłakanym stanie. Kredyty, przyznane z Rady Państwa jak też i własne fundusze, będą w pierwszym rzędzie przeznaczone na remont tych domów, aby dać ludziom pracy mieszkania i dach nad głową.

Z myślą o nowej kampanii pracuje cukrownia w Ostrowach

Kampania cukrownicza została już zakończona, jednakże w cukrowniach praca nie ustaje. Czyści się, reperuje, ulepsza i przestawia maszyny i kotły, a to w tym celu, aby w przyszłej kampanii wyprodukować więcej i szybciej.

To samo dzieje się w cukrowni Ostrowy, jednej z dwóch cukrowni na terenie powiatu kutnowskiego.

W rozmowie z wiceprzewodniczącym Rady Zakładowej tow. Czajką, dowiadujemy się wielu ciekawych szczegółów z życia cukrowni.

Plan produkcji w r. ub. przekroczono

Otóż cukrownia Ostrowy w roku 1948 obchodziła stulecie swego istnienia i mimo tak „poważnego wieku” w ostatniej kampanii wyprodukowała 68 tysięcy ton cukru białego i 5 tysięcy ton cukru żółtego, przekraczając plan produkcji o 15 procent.

Kampania trwała 53 dni, czyli skrócono czas produkcji o 7 dni, do czego przyczyniło się w dużym stopniu zespołowe współzawodnictwo pracy, które objęło niemal wszystkich pracowników cukrowni. Wysoce była rozwinięta akcja oszczęd-

nościowa. Zamiast 3 procent, jakie liczy się na straty, w Ostrowach było tylko 0,67 procent strat, czyli zaoszczędzono 67 mil. zł.

W roku ubiegłym cukrownia zakontraktowała 500 tys. kwintali buraków. W roku bieżącym — jak informuje nas rozmówca, tow. Czajka — napewno przekroczą zeszłoroczne ilości zakontraktowanego buraka.

W ostatniej kampanii wiele kłopotu sprawiły w cukrowni kotły. Ze względu na wadliwą konstrukcję, co ujemnie wpłynęło na ich pracę, musiano je wygaszać i z tego powodu załoga, która chciała się poszczycić oszczędnością węgla, zdobyła zaledwie 2 punkty.

Remont i zabezpieczenie maszyn

Obecnie, po zakończeniu kampanii, przystąpiono do remontu i zabezpieczenia maszyn i aparatów, aby w przyszłym roku bez przeszkód można było pracować. Ambicją wszystkich pracowników jest udoskonalenie dotychczasowych urządzeń.

PZPR-owcy cieszą się zaufaniem

W Ostrowach przy fabryce istnieje kino, gdzie wyświetla się trzy razy tygodniowo filmy. Przy cukrowni

istnieje koło PZPR, do którego należy olbrzymia większość pracowników. PZPR-owcy cieszą się zaufaniem ze względu na swą działalność i uświadomienie polityczne. Młodzież należy do ZMP. A najmłodszy mieszkaniec Ostrowy też ma opiekę. Istnieje bowiem przedszkole, do którego uczęszcza 50 dzieci, i gdzie otrzymują one śniadania i obiady.

Książki dla dzieci, wodociągi dla robotników

Życie kulturalne mieszkańców Ostrowy skupia się w świetlicy Zw. Zawodowych, która dotychczas, — jak mówi tow. Czajka — nie spełniała swego zadania. Obecnie jednak nowy kierownik świetlicy poprowadzi pracę na odpowiednie tory.

W najbliższych dniach odbędzie się w szkole podstawowej w Ostrowach wielka uroczystość. Pracownicy cukrowni ufundowali podarki — książki dla uczących się dzieci.

Lecz nie tylko dzieci będą się cieszyć. W Ostrowach panuje powszechne zadowolenie, bowiem Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego wyasygnował pewne sumy na budowę wodociągów w domach, zamieszkałych przez pracowników cukrowni. Prace są już rozpoczęte. Obecnie przeprowadza się badania wody.

Opieka lekarska i sanitarna stoi na wysokości zadania. W Ostrowach istnieje ambulatorium, zaopatrzone we wszelkie potrzebne urządzenia. W ambulatorium urzęduje miejscowy felczer, a dwa razy tygodniowo przyjeżdża lekarz i raz tygodniowo dentysta. Pracownicy są zadowoleni z opieki, jaką są otoczeni.

Szkolenie zawodowe pracowników przem. energetycznego

W Szkole im. Kazimierza przy ul. Sienkiewicza rozpoczął się kurs przysposobienia przemysłowego dla elektryków. Kurs ten zorganizowany został staraniem Wydziału Szkolnictwa Zawodowego przy Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Łódzkiego. Jak dotychczas, zawiązało się nań 55 osób. Wykłady odbywają się w go-

Miejski Zakład Kąpielowy dumą mieszkańców Zgierza

Miejski Zakład Kąpielowy w Zgierzu spełnia poważną rolę w podnoszeniu stanu zdrowotności miasta. Zakład kąpielowy posiada 16 wani i II klasy, łaźnię suchą, dwa gabinety dla masażu, 11 kabin natryskowych, salę natryskową dla dzieci szkolnych, taras do kąpielii słonecznych i piękny basen kryty 10 na 17 mtr., w którym odbywają się zawody pływackie i nauka pływania dla młodzieży szkolnej w porze zimowej.

W tym samym budynku mieści się pralnia mechaniczna, która pierze bieliznę dla szpitala, opieki społecznej, przedsiębiorstw ko-

munalnych, a także i dla tutejszych mieszkańców.

Kotłownia Zakładu Kąpielowego pracowała bez zmian od 1923 roku i podczas okupacji nie była remontowana. Z tych powodów kotły wypaliły się i Zakładowi groziło unieruchomienie. Jednak, dzięki kredytowi z Rady Państwa — o czym już pisaliśmy — dokonano w porę wymiany kotłów i rozbudowano kotłownię, która z czasem ma zasilać centralne ogrzewanie budynku Ośrodka Zdrowia.

Dzięki umiejętnej gospodarce, robotnicza ludność Zgierza ma znowu możliwość przez długie lata korzystać z urządzeń Miejskiego Zakładu Kąpielowego. (j)

Elektrownia Tomaszowska zwyciężyła

we współzawodnictwie z Elektrownią Piotrkowską

Obliczone zostały wyniki ostatniego — VI etapu wyścigu pracy między elektrownią tomaszowską i piotrkowską oraz podsumowano wyniki za pełny czasokres współzawodnictwa. Zwyciężył zespół elektrowni w Tomaszowie — osiągając łącznie w ciągu 6 etapów 15.715 punktów, podczas gdy Piotrków uzyskał 13.350 punktów.

Wyścig, który prowadzony był i punktowany w 3-ch grupach — inkasentów, pracowników biurowych i pracowników sieci, przez pełne sześć etapów był zupełnie wyrównany i do ostatniej chwili trudno było przewidzieć, kto wyjdzie ze zwycięstwem. Ostateczne zwycięstwo Tomaszowa jest zasługą przede wszystkim grupy inkasentów.

W poszczególnych grupach w ciągu całego okresu zdobyto punktów: Inkasenci:

Tomaszów — 8100 pkt., Piotrków — 6690. Biuro: Tomaszów — 5320 pkt., Piotrków — 6260. Pracownicy sieci: Tomaszów — 2295 pkt., Piotrków — 2400.

Zakończenie szlachetnego współzawodnictwa, którego inicjatywą wyszła od załóg obu elektrowni, z pewnością nie spowoduje zmniejszenia dotychczasowych osiągnięć robotników i pracowników. Tak, jak walczyli o zwycięstwo, tak samo teraz walczyć się będzie o lepsze, pełniejsze wyniki pracy na wszystkich odcinkach, o pełną dyscyplinę, o wzorowe wypełnianie swych obowiązków, o czujność w likwidowaniu wszelkich przejawów biurokracji.

W codziennej pracy i wysiłku — zwycięski tomaszowski zespół tak jak i robotnicy Piotrkowa pracować będzie jeszcze lepiej i wydajniej. A za zwycięstwo — brawo i uznanie!

Teodor Dreiser

26

Tragedia Amerykańska

Ale patrz! Już wszystko skończone... Utonęła. Nigdy już nie zobaczysz jej żywej... nigdy. A teraz oto patrz!... twój własny kapelusz pływa po wodzie... tak jak chciałeś. A na łodzi uczipiony jej woal. Zostaw go. Będzie świadkiem, że stał się wypadek.

I nic... żadnych śladów... tylko kilka kregów na wodzie... spokój uroczysty.

A! znowu ten głos, szyderczy, diaboliczny nieznanego ptaka.

Kit, kit, kit! Ca-a-a-ah!

Kit, kit, kit! Ca-a-a-ah!

Kit, kit, kit! Ca-a-a-ah!

Krzyk szatańskiego ptaka na umarłym drzewie...

Clyde z obłądnym, nieruchomo utkwionym w przestrzeń wzrokiem płynął ciężko, zwolna ku brzegowi, mając w uszach przedśmiertny krzyk Roberty. Myślał tylko o jednym... o jednym tylko. Nie zabił jej przecież. Nie, nie zabił. Dzięki za to Bogu... Nie zabił.

A może?

Stanął już na brzegu i wykrecał ubranie z wody. Czy nie zabił?

Do jednak nie przyszedł jej z pomocą. Mógł ją uratować... A ten jej upadek z łodzi, czy był tylko wypadkiem? Nie wie... nie wie...

Zmierzył i cisza kończąca się dnia. Cichy zakątek lasu, gdzie spoczywała sucha jego walka. Clyde stanął przy niej i czekał na wyschnięcie ubrania. Tymczasem odcięty od boku walizy trójnog aparatu i szukał wypróchniałego pnia, gdzie mógłby go ukryć. A może go kto wi-

dzi? Może kto patrzy na niego? Wrócił i rozglądał się, jaki ma obrać kierunek. Pójdzie naprzód na zachód, potem na południe. Tutaj nie może się kręcić...

Tylko ten ptak... ten jego ciągle powtarzający się ostry, przenikliwy krzyk... tak szarpie nerwy... Tak jakoś cennie, ponuro zrobiło się mimo pogodnego, usianego gwiazdami nieba...

Nieznany lasem, po ciemku, w suchym kapeluszu na głowie, z walizką w ręku, przedkro, lecz ostrożnie idzie Clyde na południe, ciągle na południe.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

CZEŚĆ TRZECIA K A R A.

ROZDZIAŁ I.

Określenie Catedral jest bardzo słabo zaludnione, liczy bowiem zaledwie pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców na całym obszarze. Większą jego część zajmują bezładne, nieprzebyte bory i jeziora, a tylko gdzieś niedługo spotyka się wioski i małe miasteczka, jak: Koontz, Grass Lake, Nord Wallace i Bridgeburg, które jest głównym miastem tego okręgu i liczy aż dwa tysiące dusz. Na głównym placu miasta stoi sąd, budynek stary, lecz szanownie wyglądający, ozdobiony kupałą, w której gnieźdzą się gołębie. Naprzeciw sądu leżą cztery spore handlowe ulice.

Otóż dziewiątego lipca w jednej z sal sądowych siedział p. Fred Heit, koroner miejscowy. Wysoki, barczysty, z silniejszymi faworytami, które mogłyby godnie ozdobić twarz jakiego Marmona, ręce i nogi miał duże, stosowne zresztą do wzrostu i tuszy.

Około więc trzeciej po południu siedział i sennie przeczekał kartki katalogu, który na życzenie żony właśnie sorowadził. Wczytywał się z zajęciem w ceny butów, zaklepek, kapeluszy i czapek, które przydałyby się bardzo je-

go pięciorgu dzieciom, sam nie miał również płaszczka, oczywiście odpowiednich rozmiarów, wysokich kołnierzy, szerokiego pasa, wielkich, pięknych guzików, na których z przyjemnością zatrzymał wzrok. Podniósł głowę i pomyślał z żalem, że budżet jego nie pozwala na takie zbytki, tym bardziej przy nadchodzącej zimie, wiedział bowiem, iż Elza, żona jego, marzy już od trzech lat o futrze. Może by doszedł do jakiejś konkluzji, gdyby dzwonek telefoniczny nie przerwał jego zadumy.

— Tak. Heit przy telefonie... A to Wallace Upham z Big Bittern?... No... i co dalej? Utonęło dwoje ludzi... zaraz... poczekał chwileczkę...

Zwrócił się do młodego urzędnika, który przyniósł właśnie pensję z kasy okręgowej:

— Zapisuj to, Earl! — a dalej mówił przez telefon: —

— No, już, Wallace... mów dalej... proszę o szczegóły... wszystkie... dokładnie. Ciało żony znaleziono, męża zaś nie... Łódź wywrócona na brzegu... tak... Kapelusz słomkowy bez firmy... już... Znaki koło ust i oka... płaszcz i kapelusz pozostaw w gospodzie... tak... List w kieszeni palta... Do kogo zaadresowany? Do pani Tytusowej Alden, okręg Mimico... Tak... Szukają ciała mężczyzny... Tak? Dotychczas nie znaleziono?... A teraz pamiętaj, Wallace, żeby kapelusz i płaszcz zostawić tam, gdzie są... Ja sam zobaczę... Teraz jest 2.30... będę tam o czwartej. Dostanę omnibus z gospody, prawda? Dobrze, jadę zaraz.

A teraz, Wallace, zapisz sobie nazwiska tych, którzy znaleźli ciało... Gdzie to było?... osiemnaście stóp głębokości? Tak... Znaleziono woal, zacepiony na łodzi... tak... dobrze. Ale niech wszystko tak zostanie... Nie ruszać nic. Zaraz tam jadę. Dziękuję ci, Wallace. Do widzenia.

Pan Heit powoli położył słuchawkę na widełkach, zwolna podniósł się z głębokiego fotela, pogładził gestem faworyty i spojrzął na Earla Newcomba, który był jednocześnie stenotypistą, archiwistą, jednym słowem — wszystkim.

(D. c. n.)

SPORT SPORT SPORT.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista pt. „Rozbity dzban“.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34. Dziś o godz. 19.15 komedia J. Pietrowskiej „Wyspa pokojna“.

Kasa czynna od 12ej, tel. 123.02.

Teatr Powszechny Codziennie o godz. 19.15 — (w niedziele i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuka Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów“.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA“ Codziennie o godz. 19.15 opera Straussa „Baron Cygański“.

Teatr Lalek „ARLEKIN“ Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17.15 „DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY“ Franta.

W niedzielę i święta dwa przedstawienia o 15.15 i 17.15. Kasa czynna od godz. 10.00.

„MELODRAM“ ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ) Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka Arthura Millera pt. „Synowie“ w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA“ Traugutta 1 tel. 272 - 70. Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabine“ z J. Węgrzynem. Znizki ważne. Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy — tel. 272.70.

kina

ADRIA — „Piotr Liszy“ 1 seria godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film dozwolony od lat 14.

BALTYK — „Paganini“ godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. film dozwolony dla młodzieży.

BASKA — „Belita tańczy“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film dozwolony dla młodzieży od lat 15.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 6“ godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży). „Wilki Morskie“ godz. 16, 17.30, 19, 20.30 w niedz. 13, 14.30

MUZA — „Cygańska miłość“ godz. 17.30, 20, w niedz. 13.30 16.00 film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokoju“ godz. 17, 19, 21; w niedz. 15. film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Wielkie Nadzieje“ godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30 15.00 film dozwolony dla młodzieży od lat 16.10

REKORD — „Kopciuszka“ Liszy sceny godz. 16, niedz. 14.00 — dla młodzieży „Elwira Madigan“ godz. 18, 20, w niedz. 16. film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Dzwonnik z Notre Dame“ godz. 13.30, 18, 20.30, w niedz. 13 film dozwolony dla młodzieży od lat 16.10

ROMA — „Słońce wschodzi“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

STYLOWY — (dla młodzieży) „Młodość Tomasza Edisona“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

ŚWIT — „Siotra Łokajka“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Cygański Tabor“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Biały Kieł“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży

WISLA — „Paganini“ godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.00 film dozwolony dla młodzieży.

Nowe drogi sportu polskiego

Nie tylko kluby sportowe ale i koła sportowe będą cieszyły się należytą opieką branżowych zrzeszeń sportowych

W związku ze zmianą struktury organizacyjnej naszego sportu, który rozwijać się będzie u nas w oparciu o pionierstwo w sporcie związkowym nastąpi również poważne przeobrażenia. Na czym te przeobrażenia polegają? Wszystkie nasze kluby sportowe pozostające pod opieką pionierstwa Związków Zawodowych tworzyć będą obecnie dzieło t zw. zrzeszeń sportowych, jak: Kolejarski, Górnik, Metal, Chemik, Włókiennik, Samorządowiec, Budowlani, Spółzawojska i Związkowiec. (Nie wszystkie nazwy są już ostateczne). Zrzeszenia Sportowe posiadać będą osobowość prawną i działać w oparciu o jeden Związek lub kilka Związków Zawodowych. Pewne Zrzeszenia sportowe obejmować będą działalność kilku Związków Zawodowych. I tak np. Zrzeszenie sportowe Włókiennik obejmować będzie swą działalnością Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Modzieżowego.

Zadaniem zrzeszenia sportowego będzie umasowienie kultury fizycznej wśród najszerzych mas pracujących ułatwiając jednocześnie wybijając się jednostkom osiągnięcie jak najwyższego poziomu wyczynowego. Dla wykonania tych zadań zrzeszenia sportowe będą tworzyły Kluby Sportowe i koła sportowe. Ze względu na to, że koła sportowe dla przyspieszenia rozwoju naszego sportu będą miały o wiele donioślejsze znaczenie, nasz sport związkowy kładzie przede wszystkim główny nacisk właśnie na te koła, które powinny stać się w krótkim czasie wyłęgarnią różnych talentów sportowych.

Zrzeszenia sportowe organizować będą koła sportowe we wszystkich zakładach pracy. Do klub sportowych należeć będzie każdy pracownik zakładu pracy i członkowie jego rodziny, którzy zechcą uprawiać ćwiczenia gimnastyczne i sportowe, aby podtrzymać jak najdłuższą swą sprawność fizyczną. Nie jest wykluczone, że w przyszłości powołanie do koła sportowego będzie obowiązkiem dla każdego pracownika. Koła będą rozpowszechniały naprawdę masową kulturę fizyczną. Będą szkołą, gdzie będzie można poznać nie tylko podstawowe ćwiczenia fizyczne, ale również ich zasady i przepisy.

Koła sportowe, jak widzimy, przejmują zadania najważniejsze z dotychczasowych zadań Związków Zawodowych w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu — zadanie umasowienia kultury fizycznej. Aby ze swych obowiązków mogły wywiązywać się należycie, koła będą musiały mieć zapewnioną wydatną pomoc w sprzęcie i kosztach sportowych, ułatwione korzystanie z boisk, sal i basenów. Koła muszą być obsługiwane przez instruktorów i trenerów. Gdy tak zorganizujemy i przygotujemy pracę, koła napewno spełnią swe zadanie. Jednym z naczelnych zadań klub sportowych będzie przygotowanie wszystkich członków koła do zdobycia odznaki sportowej, której zdobycie powinno być ambicją każdego zdrowego obywatela. Koła nie będą prowadziły sportu wyczynowego. To zadanie powierzone będzie klubom sportowym. Koła nie będą brały udziału w rozgrywkach mistrzowskich okręgu, będą natomiast współzawodniczyły ze sobą na innej płaszczyźnie, a mianowicie w imprezach masowych, jak np. w biegach wiosennych, masowej nauce pływania, zdobywania odznak sportowych itp.

W Spindlerowym Młynie



W pierwszym dniu akademickich mistrzostw świata rozgrywanych obecnie w Spindlerowym Młynie odbył się pokaz skoków, w których najlepszym stylem z pośród 30-tu skoczków wyróżnił się Polak Karpel.

Na zdjęciu Karpel podczas skoku

Uroczystości jubileuszowe XXX-lecia P.Z.N.

ZAKOPANE (obst. wł.) W Zakopanem odbyły się uroczystości jubileuszowe 30-lecia Polskiego Związku Narciarskiego. Po defiladzie w której wzięło udział około 400-tu zawodników, a którą odebrał wojewoda krakowski dr Pasenkiewicz, odbyła się w sali teatralnej „Morskiego Oka“ uroczysta akademicka jubileuszowa. Po zagajeniu przez wiceprezesa PZN dr Bonieckiego, apel do młodzieży wygłosił zasłużony działacz Akademii zakończone wręcz

niem złotych i srebrnych odznak zasłużonym dla rozwoju narciarstwa działaczom. Złote odznaki PZN otrzymali również: premier Cyrankiewicz, ministrowie: Baranowski, Skrzyszewski i Wojski, poseł Arcyżski, Kornel Makuszyński i piosenkarz — St. Barabas.

Część artystyczną akademii wypełnił koncert orkiestry pod kierownictwem prof. Orlanda.

Z mistrzostw Kl. A w koszykówce

Zryw prowadzi w obydwóch konkurencjach. Środowe zawody koszykówki o mistrzostwo kl. A spowodowały przesunięcie w tabelkach ZRYW w obu konkurencjach zmięknęło drugie miejsce na pierwsze. Stało się to dlatego, że HKS nie brał w tym dniu udziału w spotkaniach oraz wskutek przegranej AKS-u do YMCA.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabelki przyjęły następującą oblicza:

Konkurencja żeńska		
1. Zryw	4	80:18
2. HKS	4	98:16
3. YMCA	5	95:56
4. EKS	6	49:82
5. TUR	4	25:76
6. Włókiennik	5	41:30
Konkurencja męska		
1. Zryw	6	185:157
2. AZS	5	117:96
3. EKS	7	203:171
4. HKS	5	124:142
5. TUR	5	123:130
6. YMCA	6	114:170

Dwaj Polacy mistrzami świata! Dalsze sukcesy naszych narciarzy w Spindlerowym Młynie

Spindlerowy Młyn (obst. wł.) W czwartym dniu zimowych mistrzostw akademickich w Spindlerowym Młynie Polacy odnieśli wielkie sukcesy w biegu na 18 km. W dalszej konkurencji do kombinacji norweskiej.

W biegu na 8 km dla pań zwyciężyła Strżozowa (CSR) w czasie 40:20 min., przed Mierzową (CSR) — 40:36 min. i Skrasilową (CSR) — 42:45 min.

Po wystartowaniu do biegu płaskiego wręczono nagrody za pierwsze miejsca w jeździe szybkiej na lodzie na 1500 i 5000 m. Otrzymali je: medal złoty — Mereny (Węgry), srebrny — Petik (Węgry) oraz

W niedzielę mogą paść nowe rekordy na zawodach pływackich uczniów Gimnazjum Zeromskiego i P.S.T.P.

Licznych zwolenników sportu pływackiego ucieszy zapewne wiadomość iż w niedzielę dn. 6 bm. napływalni YMCA odbędą się pływacki mecz drużyn szkolnych pomiędzy Gimnazjum St. Zeromskiego a P.S.T.P. Zawody te zgromadzą z pewnością na widowni nie tylko kibiców szkolnych ale również wszystkich miłośników tego pięknego sportu gdyż w ramach tego meczu mogą paść na wet nowe rekordy okręgowe. W meczu tym dojdzie do wielu b. ciekawych pojedynków z których wymienić należy: Jerv z Bonieckim i Siekiery z Wojciechowskim. Tyłko dla tych dwóch warto już będzie odwiedzić basen. Program meczu przewiduje oprócz biegów indywidualnych szereg sztafet oraz mecz piłki wodnej.

Koło Sportowe Gimnazjum St. Zeromskiego, które jest organizatorem tego meczu postanowiło sobie za punkt honoru aby pod względem sprawności organizacyjnej zawody nieźle dorównały imprezom organizowanym przez Łódzki Okręgowy Związek Pływacki. Brawo chłopcy!

Nowy zarząd kolarzy już się ukonstytuował.

Wybrany przez Walne Zebranie w dniu 29 stycznia b. r. zarząd łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego na posiedzeniu w dniu 1 lutego ukonstytuował się następująco: prezes: Denysz; Bernard ZS Włókiennik; I v-prezes: Wróblewski Jan ZKS Tramwajarz; II v-prezes: ppor. Galicki Kazimierz ZS Gwardia; sekretarz: Józwiak Wacław ZS Włókiennik; II sekretarz: Szulc Roman ZS Gwardia; skarbnik: Tarczyński Kazimierz DKS Łódź.

gospodarz: Rzepecki Bolesław ZS Włókiennik; II gospodarz: Tomaszewski Henryk ZKS Odzież; księgowy: Krachulec Zygmunt EKS; kapitan szosowy: Stawski Tadeusz RKS TUR; kapitan torowy: Banaszek Marian ZKS Tramwajarz; kapitan turystyczny: Czyż Edward EKS; referent spraw sędziowskich: Marusiak Stefan ZS Włókiennik; Komisja rewizyjna: Kermen Paweł DKS (Łódź), Matusiak Stefan EKS i Komorowski Antoni RKS TUR.

Zwycięcą został Kwapieli w czasie 1:19:22 godz., zdobywając tytuł akademickiego mistrza świata i pierwszy złoty medal dla Polski. Drugim był Zaturecky (CSR) 1:19:34, 3) Dziedzie (Polska) 1:19:46, 4) Simonnek (CSR) 1:20:03, 5) Hlacz (CSR) 1:20:21, 6) Marusek (CSR) 1:21:17, Taavitsainen (Finlandia) 1:25:53, 11) Kaczmarezyk (P) 1:27:54, 12) Stupko (P) 1:29:29, 17) Sawaek-Gasienica (P) 1:36:47, 19) Bergesz (P) 1:39:07. Trzy pierwsze miejsca zajęli również Polacy w kombinacji norweskiej. Tytuł akademickiego mistrza świata w kombinacji norweskiej i drugi złoty medal dla Polski zdobył Dziezdzic, uzyskując 427.39 pkt. 2) Kwapieli (Polska) — 411 pkt, 3) Kaczmarezyk (Polska) — 388.75 pkt, 4) Kumpesz (CSR) — 372.15 pkt, 5) Taavitsainen (Finl.) — 365.6 pkt, 6) Mecirz (P) — 361.5 pkt, 8) Samek-Gasienica (Polska) — 339.1 pkt.

W czwórbój na pierwszym miejscu utrzymuje się Zryw.

WOLNOŚĆ — „Cygański Tabor“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.10 film dozwolony dla młodzieży

„GŁOS“ — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa“.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa“ Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206.42.

T e l e f o n y :

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępcy red. nacz.:	218-23
Sekretarz odpowiedzialny:	219-05
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny:	254-25; wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział kulturalny:	219-11
Dział miejski i sportowy:	254-21; wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny:	254-21; wewn. 9
Redakcja nocna:	172-31; 156-81
Kolportaż:	222-22
Administracja:	260-42

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 4 lutego 1949 roku.

11.40 Audycja szkolna, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Muzyka popularna, 12.30 Audycja dla wsi, 13.00 Przerwa, 14.30 (Ł) Z prasy, 14.40 (Ł) Muzyka o. biadowska (płyty), 15.09 (Ł) Wiadomości sportowe, 15.05 (Ł) Komunikaty, 15.10 (Ł) Dwa romanse z koncertów skrzypcowych (płyty), 15.30 (Ł) „Bajki dziecięce jako temat muzyczny“, 16.00 Dziennik, 16.30 — Strzyżka ogólna, 16.40 Audycja poetycka, 16.55 „Ciekawostki literackie“, 17.00 Koncert dla

a na deser boks

W stołówce Elektrowni walczy Gwiazda z Energetyką

W dniu 5 b. m. o godzinie 18-tej w stołówce Elektrowni w Łodzi przy ul. Daszyńskiego Nr 54 odbędzie się zawody bokserskie o mistrzostwo Kl. B między drużynami ZKS „Gwiazda“ i ZKS „Energetyka“.

Co usłyszymy przez radio

Przedstawicielstwa 17.45, Poświadczenie Zawodowe, 18.00 — Koncert rozrywkowy, 18.35 „Stare i nowe“, 19.00 „Służba Polsce“ — „Stalingrad“, 19.15 Koncert symfoniczny, 20.00 Dziennik, 21.05 Beethoven — „Winter op 16 Es-dur“, 21.30 „Życia Bułgarii“, 22.00 „Na Dobranoc“, 22.45 (Ł) „Rola komitetów sklepowych w zmianie struktury spółdzielczej“, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.05 Ostatnie wiadomości, 23.19 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończcie się audycją i Hymn.